Nr. 53. Piątek, 6 Marca 1885. **Rok 75.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 złr. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apost Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 15 lutego b. r. wikaryusza kapituły rzymsko-katolickiej archidyecezyi lwowskiej i biskupa trapezopolitańskiego, dziekana kapituły Seweryna Morawskiego, zamianować najmiłościwiej arcybiskupem *rit. lat.* we Lwowie.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 12 lutego b. r. apostolskiego administratora grecko-katolickiej archidyecezyi lwowskiej, biskupa in part. inf. juliopolitańskiego, dr Sylwestra Sembratowicza, zamianować najmiłościwiej arcybiskupem *rit. graeci* we Lwowie.

Jego ces. i król. Apost. Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 12 lutego b. r. dziekana gr. kat. metropolitalnej kapituły we Lwowie, dr. Juliana Pełesza, zamianować najmiłościwiej grecko-katolickim biskupem w Stanisławowie.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 27 lutego b. r. starszemu inżynierowi przy galicyjskiem Namiestnictwie, Sylwestrowi Hawryszkiewiczowi, w uznaniu jego gorliwej i skutecznej czynności przy budowie nowego gmachu Namiestnictwa we Lwowie, nadać najmiłościwiej krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 1 marca b. r. prokuratorowi państwa we Lwowie, Władysławowi Szymonowiczowi, nadać najmiłościwiej tytuł i charakter radcy wyższego sądu krajowego z uwolnieniem od taksy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 6 marca.

Jaskrawa sprzeczność działalności gabinetu angielskiego z wygłoszonym dumnie frazesem o samodzielności polityki angielskiej, stała się niemal wypadkiem tak głośnym, że i dziś jeszcze, po tygodniu niemal, zwraca powszechną uwagę politycznego świata. Ciosy, zadane przez opozycyę angielską ministerstwu Gladstona, są w rzeczy samej blade w porównaniu z tem, co wyszło na jaw na polu polityki międzynarodowej, dzięki wyjaśnieniom ks. Bismarcka. Skoro tylko doszły do Berlina w drodze telegraficznej oskarżenia ministra angielskiego spraw zagranicznych przeciw Niemcom, wnet książę kanclerz niemiecki pospieszył z komentarzem w parlamencie. Lord Granville oświadczył między innemi, że kanclerz, dlatego tylko jest zniechęcony względem Anglii, ponieważ ta usłuchać nie chciała jego rady i anektować Egiptu. Ze słów kanclerza zaś, które w parlamencie i w sferach politycznych wywołały prawdziwe wrażenie, wypływa, że takiej rady nie dawał ks. Bismarck nigdy Anglii. Swiat natomiast dowiedział się ze słów niemieckiego kanclerza o fakcie, który był dotychczas tajemnicą dyplomatyczną, a mianowicie, że gabinet angielski wielokrotnie i rozmaitemi drogami udawał się do kanclerza o radę w kwestyi egipskiej. Dowiedziano się z tych oświadczeń, że ks. Bismarck zwracał zawsze uwagę polityków angielskich, iż w charakterze swoim, jako minister państwa niemieckiego, nie może udzielać rad polityce angielskiej, ponieważ rada podobna byłaby zawsze połączona z odpowiedzialnością względem innych gabinetów. Kiedy zaś natarczywość angielska nie ustawała i kiedy proszono przynajmniej o osobistą radę, wówczas kanclerz odparł w drodze poufnej, że gdyby się znalazł na stanowisku ministra angielskiego, to aneksyi Egiptu, nie uważałby za rzecz stosowną. Wolałby raczej podjąć rokowania z sułtanem, ażeby pod jego zwierzchnictwem wprowadzić w Egipcie rodzaj administracyi angielskiej, w charakterze dzierżawnym i w ten sposób zapewnić sobie drogę i punkt oparcia pomiędzy Anglią a Indyami.

Z powyższych deklaracyj kanclerza Niemiec wynika, że i poruszana w swoim czasie przez ministerstwo angielskie myśl zadzierżawienia i wzięcia w zastaw dóbr korony egipskiej, była jedynie źle zastosowanym pomysłem nie angielskich mężów stanu. Oni bowiem nie rozpoczynali traktować o to z sułtanem, ale chcieli, jak o tem powszechnie wiadomo, narzucić Egiptowi spaczony pomysł. Zasługują jeszcze na przytoczenie i własne słowa kanclerza, w tej sprawie wyrzeczone w parlamencie Książę Bismarck rzekł między innemi: Byłem wbrew własnemu życzeniu zniewolony do zalecania Anglii przezorności, a to dlatego głównie, ażeby raz położyć kres insynuacyom, jakobym od lat wielu przez powabne przyrzeczenia, czynione rządowi angielskiemu co do obcych posiadłości, starał się go był sprowadzać z drogi uczciwej i wzniecał w ten sposób zaniepokojenie w Europie.

Po tak wielkich ciosach, zadanych polityce Gladstona, zdawało się, że gabinet nie zdoła im się oprzeć. Ale widocznie, torysowie nie mają w tej chwili ochoty objęcia zrujnowanej spuścizny Gladstona. Stosunki zmieniły się niezmiernie, gdyż upadły nawet pozory, jakoby ministerstwo dotychczasowe w Anglii podejmowało cokolwiek dla zachowania chociaż zewnętrznej powagi. Przedtem konstatowano tylko chwiejność, wierzono w samodzielność, spodziewano się czegoś po tajemniczości planów Gladstona, dziś, po wykryciu genezy jego polityki, niepodobna, ażeby nie wiedziano w Anglii, co już całemu światu wiadomo, że polityka ta od początku pozbawioną była wszelkiego programu, że w ciągu swego istnienia miała jedynie słowa ułudy, a żadnego czynu, któryby zasługiwał na uznanie własnego narodu i Europy.

Nowo mianowani dostojnicy kościelni

Telegram przyniósł nam wczoraj wiadomość o nominacyi ks. Seweryna Morawskiego arcybiskupem lwowskim obrz. łacińskiego, ks. Sylwestra Sembratowicza metropolitą lwowskim obrz. gr. kat. i ks. Juliana Pełesza biskupem stanisławowskim obrz. gr. kat. Oto kilka szczegółów z życia nowo mianowanych dostojników kościelnych:

Seweryn Tytus dwojga imion Morawski, herbu Dąbrowa, syn śp. Piotra Celestyna i Wincenty (także Morawskiej z domu) urodził się 2 stycznia 1819 we wsi Siółko, koło Podhajec. Do szkół gimnazyalnych chodził w Buczaczu, Brzeżanach, Tarnopolu, a ostatnie półrocze we Lwowie, do gimnazyum akademickiego. Kursa filozoficzne i prawne odbył w uniwersytecie lwowskim. W roku 1835, utraciwszy ojca, musiał jako najstarszy z rodzeństwa, lubo sam wtedy

---

7)

ZA OCEANEM

(Ciąg dalszy.)

Z taką więc decyzyą stanowczą, wypłacił najpierwej z przysłanych pieniędzy dług zaciągnięty, a z pozostałej reszty tak chciał się urządzić, żeby mu ona na jak najdłużej wystarczyć mogła.

Ponieważ zaś utrzymanie zbyt drogiem i kosztownem w Filadelfii mu się wydawało, postanowił więc przenieść się do jakiej małej mieściny i jak najtaniej się urządzić. Wybrał w tym celu miasteczko Elisabeth Town, a lubo ciągnęła go tam blizkość tej miejscowości od Filadelfii, gdzie bądź co bądź miał pewne stosunki, i najprędzej zajęcie spodziewał się znaleźć, lubo o taniości miasta zapewnił go krawiec Rivers, który sam teraz tam mieszkał, a Niemcewiczowi znany był oddawna jako pierwszy łatacz jego i jeneralskich sukni; jednak być może także, że wspomnienie miłej znajomej, mieszkającej tam pani Kean, do tego wyboru się przyczyniło.

Stancyjkę maleńką wraz z żywnością najął sobie u wspomnianego krawca, z nim i z czeladzią jego razem do stołu zasiadał, a chcąc o ile możności życie swe tańszem uczynić, sam z targu nosił jarzyny i mięso, sam kupował sobie na opał drzewo, i własnemi rękami rąbał je i piłował, również jak porządek wszelki w mieszkaniu swem czynił. Ten więc, którego za arystokratę wszyscy mieli, nie wstydził się najcięższej i najpospolitszej roboty, i przestawał z ludźmi, pod względem wykształcenia i społecznego stanowiska stojącymi najniżej. A otoczenie to nie mogło go nie razić, jak również nie mogło mu być zupełnie sympatycznem owo wiszące w amerykańskiem powietrzu pojęcie równości, według którego tak ten *gentleman*, który książki pisze jak i ten, który stare suknie łata, zupełnie sobie są równi z tą różnicą, że każdy ma inny *businc s*. Wprawdzie gdyby współlokatorowie i współtowarzysze Niemcewicza wiedzieli, że pisanie, którem się po całych dniach zabawia i w którem ostatnie swe wrażenia porządkuje, nie jest wcale *business*'em, gdyż zysku żadnego nie przyniesie, straciliby może trochę z tego głębokiego szacunku, jaki dla niego mieli, gdyż, według nich, zarabiać najpierwszym jest obowiązkiem, a długo rozprawiaćby można o tem, o ile warta taka zasada pod względem etycznym.

Czy udać się z odwiedzinami do państwa Ricketh, przy których, jako przy swoswoim szwagrze i siostrze, mieszkała pani Kean, długo się Niemcewicz namyślał, bo jakkolwiekbądź, choćby towarzystwo tych ludzi, po pracy i ciągłem przestawaniu z prostakami, miłeby wytchnienie dla umysłu jego stanowiło, ale dom Rickethów należał do najzamożniejszych w miasteczku, postawiony był na pewnej stopie a więc tem samem wymagania konieczne na gości swych nakładał.

Względy te atoli, namysł w tym kierunku i wahanie się długie nie mogły ujemnego wydać rezultatu, bodajby z tej przyczyny, że pani Kean przyrzekła Kościuszce czuwanie i opiekę nad jego przyjacielem, a należała do kobiet tych, które przyrzeczeń zwykły dotrzymywać. Kiedy więc on nie stawił się do niej, ona w towarzystwie swego synka odszukała go u krawca Riversa i z godzinę na rozmowie z nim spędziwszy, wymogła przyrzeczenie, iż w domu jej szwagra codziennym będzie gościem. Że zaś Niemcewicz w tym względzie do opozycyi się zabierał i może nawet odmową chciał zagrozić i na to więc wynalazła sposób, przedstawiając go jak można w najdelikatniejszej formie. Mały Peters mianowicie potrzebował koniecznie nauczyciela francuskiego języka i polski wygnaniec, przez wzgląd na przyjaźń, jaka nieboszczyka Kean łączyła z Kościuszką, przysługi tej odmówić nie był w możności.

Tym sposobem zawiązały się więc stosunki jak można najczęstsze, a Niemcewicz zataić przed sobą nie był w możności, że w opuszczeniu jego i ciężkiej doli wygnańca dom ten był dlań prawdziwą Opatrznością. W gospodarzach znalazł ludzi miłych, sympatycznych, serdecznych, a następnie okazało się, że szczególnie druga siostra, pani Kean, była osobą wielce wykształconą. Znała na palcach prawie całą literaturę angielską i, biegle władając francuskim językiem, ceniła także poezyę tego narodu, a mając skłonność do rzeczy poważniejszych, ze szczególniejszem zamiłowaniem oddawała się historyi i lubiła się informować w rzeczach, które dla niej dotąd były obce, a co do których właśnie mistrz taki jak Niemcewicz, był może jedyny. Upłynęło zaledwie kilka miesięcy, a już we wszystkiem prawie porozumieli się, na wszystko się zgodzili i sympatye młodej wdowy stanowczo przechyliły się na stronę wygnańca.

Oprócz tego, istniał jeszcze inny łącznik, który ich wzajemnie ciągnął ku sobie. Mały Peters, wyjątkowo w nauczycielu swym się rozkochał i ustawicznie chciał z nim przestawać i dlatego wyjednał sobie u matki pozwolenie, że oprócz lekcyi i pobytu Niemcewicza w ich domu, wolno mu było i w dzień zabiegać do krawca Riversa, i tam po całych godzinach na kolanach nauczyciela swego przesiadywać. Okoliczność ta zapewne zabierała wygnańcowi dużo czasu, ale on się na to nie skarżył, chłopczyk bowiem był wielce intelligentny, a szczebiotanie jego dawało wygnańcowi poznać rozkosze rodzinne, co do których, w biegu wypadków, jakie nim przez dotychczasowe życie miotały, nie umiał sobie wyrobić jasnego pojęcia.

Kto rozumie miłość macierzyńską, a zwłaszcza uczucie do syna jedynaka, ten pojmie z łatwością, że owo przywiązanie dziecka do tułacza, udzieliło się nietylko matce ale całej rodzinie. Peters, własnym swoim dowcipem, nazwał Niemcewicza *old friend*, a lubo nazwa przyjaciela w zupełności odpowiadała stanowisku wygnańca w tym domu, jednak nieodpowiednią już było rzeczą nazywać go starym, gdyż wiek jego w owej epoce żadną miarą nazwy tej nie usprawiedliwiał. U Anglików atoli, tak jak i u nas, nazwa stary, nietylko do wieku odnosić się może, ale zarazem oznacza przyjaciela dawnego i wypróbowanego. Starym więc przyjacielem (*old friend*) nazywali go wszyscy i niepokoili się ilekroć z powodu niezależnych od niego okoliczności na lekcyę codziennie naznaczoną się spóźnił.

Bywały w codziennych tych wizytach dni, w których pani Kean niewidzialną była i Niemcewicz, który sobie sprawy z przyczyn za powrotem nie zdawał, powracał zwykle do domu zły i niekontent i nie gadając już nic z czeladzią Riversa, szedł do swojej stancyjki, kładł się na żelaznem obozowem swem łóżku i długo, bardzo długo rozmyslał.

Czyżby w kobiecie tej się zakochał? Ilekroć zadał sobie takie pytanie, odpowiadał na nie zawsze przecząco. Nie dlatego, żeby zakochać się już był niezdolny, gdyż z natury na wdzięki niewieście był wrażliwy, a wiek przecież go jeszcze nie przygniótł. Ale zajęty zupełnie odrębnemi myślami, ze wszystkiemi innemi uczuciami zerwał, a nadto w pierwszych latach młodości swojej, służby swe ofiarował on ambasadorowej pruskiej, margrabinie Lucchesini, a lubo stosunek jego do niej nieprawidłowo się przedstawiał, gdyż jako mężatka nie mogła ona prawnie, ożywiających

ledwo 17 lat liczył, pomocnym był matce w zarządzie rodzinnego majątku Uwsie (powiat podhajecki), w uporządkowaniu spraw spadkowych, i w wychowaniu licznego rodzeństwa młodszego, przeto powzięty od dzieciństwa zamiar poświęcenia się stanowi duchownemu później dopiero mógł spełnić. Ukończywszy kurs prawny, wstąpił do służby rządowej w prokuratoryi skarbu w grudniu 1841 r. Podczas tej blisko 8-letniej służby, złożył trzy egzamina ścisłe celem uzyskania stopnia doktora praw, — a skoro się stosunki familijne uregulowały i nic już nie stało na przeszkodzie wykonaniu pierwotnego zamiaru, wstąpił w październiku 1849 r. do seminaryum duchownego we Lwowie i tamże, jeszcze przed ukończeniem studyów teologicznych, otrzymał święcenie kapłańskie 31 sierpnia 1851 r. z rąk ówczesnego arcybiskupa, śp. ks. Łukasza Baranieckiego. Następnie przez rok był wikaryuszem w Gródku koło Lwowa, i przeszło 2 lata przy kościele archikatedralnym. W listopadzie 1855 r. powołał go wspomniany arcybiskup na posadę kanclerza konsystorza.

Do gremium kapituły metrop. lwowskiej wszedł we wrześniu 1862 r., będąc przez nią zaprezentowanym na kanonię szlachecką fundacyi ś. p. Stanisława Głowińskiego, sędziego ziemskiego halickiego. W tejże kapitule otrzymał z nominacyi cesarskiej w grudniu 1870 r. godność scholastyka, a w dwa lata później godność dziekana-infułata, którą aż do tej chwili piastował. Obok funkcyj radcy konsystoryalnego i sądów duchownych dla spraw małżeńskich, tudzież egzaminatora prosynodalnego, sprawował też obowiązki proboszcza parafii katedralnej i dziekana miejskiego (od 1867—1875 r.), dalej członka i zastępcy prezesa komisyi przytułku ubogich (1863—1881), członka i zastępcy przewodniczącego dyrekcyi zakładu ciemnych (1863—1881), był dyrektorem duchownym męskiego towarzystwa św. Wincentego à Paulo (1862—1882) i spowiednikiem zwyczajnym zakonnic Sercanek (1868—1881) W r. 1863 towarzyszył ś. p. arcybiskupowi Wierzchleyskiemu w podróży do Rzymu. dokąd też w kwietniu 1863 roku był przez tegoż arcybiskupa posłanym na obchód jubileuszu kapłańskiego ś. p. Piusa IX z adresem polskich katolików — a w listopadzie tegoż roku znowu towarzyszył ś. p. arcybiskupowi na Sobór Watykański do Rzymu i tamże przebywał przez 8 miesięcy. Ś. p. Pius IX mianował go w r. 1877 tajnym szambelanem nadliczbowym (*cubicularius secretus supranumerarius*), a w roku 1877 prałatem swoim domowym

Na prośbę ś. p. arcybiskupa Wierzchleyskiego został temuż dodany przez Ojca św. Leona XIII jako biskup pomocniczy, czyli suffragan, na konsystorzu 13 maja 1881 prekonizowany biskupem trapezopolitańskim *in partibus indifelium*, otrzymał konsekracyę biskupią 26 czerwca 1881 r. w katedrze lwowskiej z rąk tegoż arcybiskupa, który też zaraz mianował go swoim wikaryuszem generalnym i oficyałem, powierzając mu zastępstwo w zarządzie archidyecezyą. — Po śmierci tegoż arcybiskupa został przez kapitułę metropolitalną wybrany wikaryuszem kapitularnym, czyli administratorem archidyecezyi na czas opróżnienia stolicy arcybiskupiej.

Z prac swych literackich ogłosił drukiem: *Akta synodu prowincyonalnego lwowskiego 1567 r.* (Lwów nakładem W. Manieckiego 1860 r.) — tudzież *Uwagi nad broszurą: Historische Skizze über die Dotation des ruthenischen Klerus in Galizien* (Lwów drukarnia narod. im. Ossolińskich 1861 roku) — i monografie: *Małe Seminaryum we Lwowie* w zbiorowem dziele ks. Sadoka Barącza: *Towarzysz duchowieństwa katolickiego.* Rocznik pierwszy. (Tarnopol, drukiem i nakładem Józefa Pawłowskiego 1864).

Ks. bisk. Sylwester Samuel *Sembratowicz* urodził się 3 września 1836 roku, z Antoniego, gr. kat. proboszcza w Desznicy, syna ś. p. Teodozyusza, gr. kat. parocha w Krynicy, i z Anny, córki ś. p. Sylwestra Wisłockiego, gr. kat. proboszcza w Florynce, we wsi Desznicy, koło Żmigrodu, w dyecezyi przemyskiej ob. gr., w dekanacie duklańskim, w dawnym powiecie jasielskim. Do szkół normalnych uczęszczał w Jaśle, w Gorlicach i Tarnowie, gdzie skończył je w r. 1848. Do gimnazyum chodził w Przemyślu, we Lwowie i w Wiedniu, a skończył je, oraz słuchał kursów filozofii i teologii jako stypendysta zakładu dla Greków i Rusinów przy cerkwi św. Atanazego W. w Rzymie, w kollegium papieża Urbana VIII. „*de propaganda fide*“. W r. 1860 d. 1 listop., otrzymał święcenie kapłańskie w Rzymie, w cerkwi św. Atanazego W. z rąk ks. Szczep. Missir, gr. kat. arcybiskupa irenopolitańskiego *i. p. i.* Następnego roku, po złożeniu rygorozów, uzyskał stopień doktora teologii, poczem wrócił do Galicyi i pełnił obowiązki prywatnego wikaryusza przy ks Sylwestrze Wisłockim, prob. w Florynce, a następnie przy ks. Michale Krynickim, prob. w Tyliczu, w dek. muszyńskim, aż do marca 1862, w którym to roku przeniósł się do archidyecezyi lwowskiej i przeznaczony został przez metrop. Jachimowicza jako kapelan i katecheta do klasztoru Bazylianek w Słowicie, koło Złoczowa, gdzie pozostawał do roku 1863. W tymże roku powołany został na prefekta gr. kat seminaryum we Lwowie. Objąwszy tę posadę d. 5 sierpnia 1863 r., sprawował ją aż do r. 1870 W ciągu tego czasu był także katechetą uczniów gr. kat. obrz. w szkole OO. Dominikanów, a to od r. 1863—1865. W r. 1864 został radcą i referentem konsystorza metrop. przy sądzie małżeńskim, który to urząd sprawował aż do r. 1872. W r. 1865 objął katedrę zastępcy profesora dogmatyki na wszechnicy lwowskiej, a w r. 1869 został profesorem rzeczywistym tegoż przedmiotu. W latach 1872|3 i 1878|9 wybrany został dziekanem, a w r. 1873|4 prodziekanem kollegium profesorów wydziału teologicznego. Od r. 1873 dotąd sprawuje urząd egzaminatora prosynodalnego. W r. 1876 otrzymał nominacyę na wizytatora klasztoru pp. Bazylianek w Słowicie, a w r. 1877 tytuł radcy konsystoryalnego.

W r. 1879 mianowany został przez papieża Leona XIII (bullą z d. 12 lut. 1879) archipresbiterem kapituły metrop. i instalowany na tę godność dnia 9 kwietnia 1879 r. przez metrop. Józefa. W tym samym r. 1879 d. 28 lutego został przez Jego Św. Leona XIII prekonizowany biskupem juliopolitańskim *i. p. i* i sufraganem halickim. Sakrę biskupią otrzymał w d. 20 kwietnia 1879 r., w cerkwi archikatedr. św. Jerzego we Lwowie z rąk ks metr. Józefa Sembratowicza, a przy asystencyi ks. bisk. gr. kat Stupnickiego z Przemyśla i ś. p. arc. Wierzchleyskiego ob. łać. i śp. arcyb. Romaszkana ob. orm. Po rezygnacyi ks. metrop. Józefa S., objął w d. 22 listopada 1882 r. zarząd metropolii lwowskiej, a 4 grudnia t. r. wydał pierwszy list pasterski. Przed swem wyniesieniem do godności biskupiej był najp. ks. biskup Sylwester od 1871 do 1880 r. redaktorem i wydawcą cerkiewnego czasopisma *Ruski Syon*, w którem zamieszczał cenne rozprawy z teol. dogmatycznej i pastoralnej. Nadto ogłosił jeszcze drukiem *Isbornik*, t. j. zbiór potrzebnych codziennych nabożeństw, książkę do nabożeństwa dla ludu i wreszcie litografowany kurs dogmatyki gen i specyalnej. Jego także zasługą jest sprowadzenie pp. Bazylianek ze Słowity do Lwowa, które wystawiły cerkiew przy ulicy Stryjskiej, gdzie utrzymują zakład wychowawczo-naukowy dla ruskiej młodzieży żeńskiej i dotąd otaczane są jego opieką.

Ks. Julian Pełesz urodził się dnia 3. stycznia 1843 w Smerekowcach (powiat Jasło, dyecezya przemyska) z ojca Grzegorza, nauczyciela szkoły ludowej i Joanny, ze Szczawińskich. Do szkół ludowych chodził w Jaśle, studya gimnazyalne odbywał w Preszowie na Węgrzech, dwa zaś ostatnie lata w Przemyślu, gdzie zdał maturę w r. 1863. W październiku 1863 wstąpił do seminaryum w Wiedniu, studya teologiczne ukończył w czerwcu 1867 r. Dnia 13. października 1867 został w Przemyślu dyakonem, a 20. października 1867 prezbyterem tamże. W miesiąc później posłany został do Wiednia do gr. kat. seminaryum jako doktorand teologii. Na podstawie dysertacyi: „O życiu, dziełach i pismach św. Cypryana Kartazyjskiego,“ został doktorem teologii d. 10. marca 1870.

Dekretem grec. kat. przemyskiego konsystorza mianowany został prefektem gr. kat. seminaryum we Lwowie, na którem to stanowisku pozostawał od czerwca 1870 do początku października 1872. Następnie, dekretem tegoż przemyskiego konsystorza z 27 września 1872, przeniesiony został do Przemyśla jako zastępca profesora teologii w tamtejszem seminaryum. W październiku 1874 został mianowany proboszczem kościoła św. Barbary i rektorem gr. kat. centralnego seminaryum w Wiedniu, na którem to stanowisku zostawał do 2 listop. 1883 r Jako rektor tego zakładu ks. prałat Pełesz dał się zaszczytnie poznać. Objął jego zarząd w chwili, która i dzielnej ręki i go... cego do Cerkwi św. przywiązania wymaga... Jakoż ks. J. Pełesz w jednym i w drug... kierunku dawał niezbite dowody, a na... wpływał skutecznie na młodzież, by... oddawała naukom teologicznym i skład... egzamina, potrzebne do doktoratu teol... Oprócz tego polecał sprawować klery... assystę w uroczystych nabożeństwach w ... ściołach rzymsko-katolickich wiedeński... aby nabrali praktycznie znajomości u... dwóch obrządków. Następnie, Najwyższe... pismem z dnia 6. czerwca 1883 r, zost... mianowany archidyakonem i dziekanem ... kat. metropolitalnej kapituły lwowskiej i ... tem stanowisku pozostawał do najnowszy... czasów.

Od r. 1871 był głównym kierowni... kiem i współpracownikiem redakcyi *Ruski... go Syonu.* Z prac jego literackich zasługu... na uwagę: „O państwie kościelnem“, „Po... tyfikat papieża Piusa IX“, Starokatolic... wyborze papieża, o synodach, o dziekan... missye katolickie, wiadomości cerkiewne, p... którymto tytułem mieścił się pogląd i rozsądz... nie najważniejszych spraw kościelnych i k... ścielno-politycznych. W tem czasopismie wy... szła także w roku 1883 krytyczna rozprawa „Unia i prawosławie“. Prócz tego napisa... „Nauka katolickiej religii podług Wajler... dla 5 i 6 klasy szkół średnich. (Lwów 187... i 1878). „Pastoralna teologia. (Wiedeń 187... i 1877). Najważniejszem atoli dziełem, z któ... rego przebija się gorąca wiara i przywiąza... nie przyszłego Biskupa stanisławowskiego d... Cerkwi i Stolicy św., to praca poważna, wy... dana w języku niemieckim w Wiedniu p. t... *Geschichte der Union der ruthenischen Kirch... mit Rom*, o której w swoim czasie w pi... smach naszych ogłoszoną była obszerna a pochlebna recenzya.

Rada państwa.

(CCCCIV posiedzenie Izby poselskiej.)

† **Wiedeń**, 4 marca. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej.*) Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 11 m. 20, oznajmiając, że poseł Samiec uznany za obłąkanego, a więc pozbawionego własnej woli, przestaje tem samem być posłem; zarządzi się przeto wybór uzupełniający.

Poseł Rechbauer składa na stole prezydyalnym wniosek o uwolnienie listów zastawnych styryjskiej kasy oszczędności od podatku dochodowego.

Prezes gabinetu, hr. Taaffe, odpowiada na interpelacyę Proskowetza z dnia 6 lutego, w sprawie zbyt surowego rozporządzenia z dnia 19 marca roku 1883 i wychodzące jeszcze ponad tę surowość postępowanie niektórych politycznych władz powiatowych, w wykonywaniu ustawy o pomorze na bydło. Z obszernej odpowiedzi wynika, że rozporządzenie w żadnej mierze nie jest surowsze od samej ustawy. To też, z wyjątkiem jednego wypadku, niema zażaleń z nikąd. Gdyby były azżalenia. rząd nie zawaha się uczynić im zadość w granicach ustawy. Jak dotąd, tak i nadal rząd starać się będzie o pogodzenie wymagań policyi weterynaryjnej z interesami gospodarstwa rolniczego.

Zanim przystąpiono do porządku dziennego, uchwalono wziąć dziś jeszcze pod obrady w pierwszem czytaniu wniosek Vettera o zmienienie niektórych przepisów ustawy o pomorze na bydło.

Na porządku dziennym dalszy ciąg rozpraw budżetowych.

Ponieważ dyskusya ogólna już zamknięta, przeto nastała teraz pora tak zwanych faktycznych sprostowań, które też gradem się sypią z obu strou Izby, a niejedno sprostowanie zakrawa na mówkę w celu powetowania sobie głosu straconego przez zamknięcie dyskusyi. Zapisujemy tylko te sprostowania, które przedstawiają się jako ciekawsze dla naszych czytelników.

Poseł Magg stara się sprostować przytoczone przez ministra skarbu liczby, odnoszące się do niedoborów w latach 1874 i 1875, a wzięte z dzieła posła Beera. Mowca przedstawia rzecz tak, że prosty cytat z dzieła nie wystarcza, bo trzeba z liczb dzieła postrącać pozycye, które minister z teraźniejszych budżetów strąca, aby otrzymać niedobór administracyjny. Gdyby minister był to uczynił, byłby wywołał mniej wesołości, a byłby więcej do prawdy się zbliżył. (*Oklaski* z lewicy.) (Uderza tu, że nie sam autor dzieła, poseł Beer, wystąpił ze sprostowaniem cytatu.)

Pos. Hausner dowodzi pos. Herbstowi, że niesłusznie imputował mu (t. j. Herbst Hausnerowi) twierdzenie, iż z winy lewicy skarb ponosi rocznie 6-milionowy ciężar na rzecz kolei imienia Arcyksięcia Rudolfa. Powiedziałem tylko — mówi pos. Hausner że, gdyby coś podobnego zachodziło co do Galicyi, krzyczanoby na Polaków, że wyfrymarczyli sobie ogromną sumę. W ten sposób upada cała argumentacya Herbsta, oparta na owej imputacyi, a mająca być j...

---

ich oboje uczuć uświęcić, oprócz tego atoli wyszła jeszcze i inna okoliczność. Margrabina Lucchesini była w piękne ubraną piórka kokietką, która o żadnym idealniejszym stosunku wprost nie umiała sobie urobić pojęcia. Ten zaś pierwszy wykwit uczucia młodzieńczego, na tak złej lokowanego hipotece, zraził go ogólnie do płci niewieściej i fizyologiczne jedynie względy jej podsuwając, zaliczał kobietę do rzędu istot, niezdolnych zająć wybitnego stanowiska w umyśle ludzi, którzy w duszy swej wyższe, nieziemskie piastują cele.

Panią Kean tymże samym łokciem z początku mierzył, ale obcowanie z nią codzienne, cokolwiek go ze zwykłej kolei rozumowań wytrącało. Kobieta ta nie budziła w nim żadnych zmysłowych instynktów, kiedy równocześnie umysł jej podniosły prowadził go na wyżyny duchowe, gdzie mu rozkosznie było przebywać. Do domu jej nie dążył z utęsknieniem, jednak kiedy zdarzyło się tak, że, zaszedłszy tam, jej nie zastał i wieczorem nie mógł z nią pogawędzić, przykro mu się robiło i ogarniał go smutek, który nie rozpraszał się aż przy widzeniu dnia następnego.

Gdyby w owej epoce był już Mickiewicz i gdyby wyśpiewał słowa swoje z dna serca ludzkiego dobyte, niezawodnie Ursyn powtarzałby ustawicznie słowa:

I sam sobie zadaję pytanie
Czy to jest przyjaźń, czy to jest kochanie?

Raz po lekcyi z małym Petersem, w werandzie, ocienionej dzikiem winem, siedziała pani Kean z robótką a naprzeciw niej umieścił się Niemcewicz, i prowadząc z matką rozmowę, pilnem okiem śledził zabawę Petersa, który dosiadłszy wystruganego kija jakby rumaka, po zielonym gazonie się uganiał i drewnianą szabelką ścinał makówki jak gdyby głowy Anglików, chcących utłumić niepodległość amerykańską.

— Dlaczego chłopcy nasi — zapytała pani Kean — ogólnie jakiegoś wojowniczego posiadają ducha i zamiast oddawać się zabawom słodszym i z uczucia płynącym, w pierwszem już zaraz dzieciństwie o przelewaniu krwi marzą?

Niemcewicz uśmiechnął się smutno i w rodzaju objaśnienia odpowiadał wolno na pytanie.

— Zapewne, ważną jest rzeczą wychowanie, mówił, ależ chyba instynkta przez matkę naturę w serce człowiecze włożone są, jeśli nie ważniejsze, to przynajmniej silniejsze. Na męzkiem ramieniu polega obrona domowego ogniska, rodzinnej zagrody, praw swego narodu, toć nic dziwnego, że w dzieciństwie jeszcze krzepić się ono poczyna, aby później, gdy wybije godzina potrzeby, za słabem się nie okazało.

— A czyż już potrzeba ta wiecznie ma istnieć? Czyż ludzie jak dzikie zwierzęta szarpać się będą ciągle nawzajem? Czyż w bratniej miłości, zgodzie i w spokojnem używaniu tego, co im wydzielone, większej i stalszej rozkoszy nie znajdą?

— Takby niezawodnie wierzyć i spodziewać się należało, boć i sam nawet Boski nasz prawodawca w modlitwie jakiej człowieka nauczył, kazał o przyjście królestwa Bożego upraszać i ufać, że ono udziałem ludzkim się stanie. Ale, tymczasem wieki za wiekami mkną i nikną w przepaści a świat wiecznie tenże sam, wszędzie nieprawość, niesprawiedliwość, zbrodnia, a otucha znikąd i wcale nie przybywa.

I z żalem przy tych słowach wsparł głowę na ręku, ciężko się zadumał a przykre jakieś uczucia do serca napływać mu musiały, bo groźnie krzaczaste swe brwi zsunął, czoło zmarszczył i zamilknąwszy zapatrzył się w przestrzeń, jakby zapominając, że nie sam tutaj się znajduje.

Pani Kean z łatwością odgadnąć musiała dokąd tej myśli się skierowały i jaka była treść tej poważnej zadumy, to też uszanowała ją i położywszy robótkę na kolanach, ze współczuciem niekłamanem wpatrzyła się w szlachetną twarz swego towarzysza.

Kiedy jednak zamyślenie za długo już trwało a z doświadczenia wiedziała, że zawsze po chwilach takiego rozpamiętywania Niemcewicz zwykł był na długo humor tracić i znajdował się w stanie i usposobieniu, graniczącem z rozpaczą, z roli już pocieszycielki, który to obowiązek dobrowolnie na siebie przyjęła, nie chciała chwil takich dopuszczać a przynajmniej uważała za stosowne nie dozwalać im zbyt długo się przewlekać. Dlatego z siedzenia swego wstała i po cichu zbliżywszy się do Ursyna, siadła obok niego na ławie, jaką zajmował, a gdy on zbliżenia tego nie dostrzegł, miękką i ciepłą dłoń swą położyła na opuszczonej bezwładnie jego ręce.

Na dotknięcie to wzdrygnął się Niemcewicz, jakby ze snu przebudzony.

— Odwagi, *my old friend*, szepnęła cicho pani Kean — odwagi, wytrwania a przedewszystkiem nadziei, że wszystko na lepsze zmienić się musi.

— Odwaga i wytrwanie — odpowiedział on gorżko — możeby się znalazły jeszcze, gdyby się było wśród swoich, gdyby się razem cierpiało. Ale tu, kiedy od swoich oddalony, wyobraźnią stwarzam położenie jeszcze może straszniejsze, aniżeli jest rzeczywiście, kiedy sam, tak strasznie sam, męczyć się jak duch wyklęty muszę...

— Sam? — przerwała mu kobieta — czyż nie krzywdzisz przez słowo takie mnie, dziecka mego, całej naszej rodziny? Czyż, jeśli uczynki nasze w celu osłodzenia ci życia nie wydały rezultatów odpowiednich, nie każeż sprawiedliwość twoja uznać przynajmniej naszych szczerych w tym kierunku chęci?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Aer

dnym z najefektowniejszych ciosów, które nam zadał. Są to ciosy „płaskie“ — na prawdę płaskie.

Pos. Herbst zastawia się tem, że ze związku mowy Hausnera można było domyśleć się, iż chce uczynić lewicę odpowiedzialną za ten ciężar; a ponieważ z prawicy nieraz już ten sam zarzut lewicę spotykał, przeto tem więcej nasuwa się ten domysł.

Pos. Chlumecky wzywa pos. Hausnera, aby wymienił owego nieboszczyka, który opowiadał mu, że w roku 1878 okrojono w komisyi budżetowej dotacyę na cele kultury krajowej z 300.000 złr. na 200.000 złr., aby użyć 100.000 złr. na jakiś tajny, nieczysty interes. Mowca krzykliwym głosem zarzuca pos. Hausnerowi, że zbezcześcił pamięć nieboszczyka, który bronić się nie może. (*Wielkie krzyki na lewicy: bezczelna obelga! itp.*)

Pos. Hausner stwierdza, że poseł Chlumecky nic nie sprostował. Co się tyczy wezwania, aby wymienił nieboszczyka, trudno po siedmiu latach żądać eksplikacyi pewnego zdarzenia: a zresztą nie sam nieboszczyk, lecz inni także zapewniali poufnie o prawdziwości faktu. (*Wielka w zawa na lewicy,*

Po przemówieniu generalnego sprawozdawcy komisyi budżetowej, pos. Mattusza, który rekapituluje dyskusyę ogólną i przedstawia wynik jej jako korzystny dla budżetu, bo wywody lewicy są pozbijane — uchwalono znaczną większością głosów przejść do dyskusyi szczegółowej.

Tu przystąpiono do pierwszego czytania wniosku pos. Vettera o mienienie niektórych przepisów ustawy o pomorze na bydło. Pos. Vetter motywując wniosek, określa cel jego w tym duchu, że chodzi tu o złagodzenie przepisów o sprzedaży bydła pałkowanego z przezorności. — Pos. Auspitz popiera wniosek. Przekazano go komisyi ekonomicznej.

Przed rozpoczęciem szczegółowej dyskusyi budżetowej, wzywa prezes tych, którzy będą przemawiali, aby nie wracali do dyskusyi ogólnej, albowiem z pomiędzy 195 zapisanych, trzeba będzie co najmniej 130 mowców dopuścić do głosu; dyskusya przeto przeciągnęłaby się niewiedzieć jak długo, gdyby wracano do dyskusyi ogólnej.

Pierwsze rozdziały budżetu, mianowicie: uposażenie dworu cesarskiego 4,650.000 złr.; na cesarską kancelaryę gabinetowa 75.012 złr. (oba rozdziały zgodnie z preliminarzem rządowym); na Radę państwa 1,086.444 złr. (o 30.000 złr. niżej preliminarza rządowego, które to okrojenie odnosi się do wydatków na nowy gmach parlamentu) i na trybunał polityczny 24.000 zł. (zgodnie z preliminarzem rządowym) uchwalono bez dyskusyi.

Następuje rozdział: Rada ministrów. Pod dyskusyę idzie tytuł 1szy: Prezydyum Rady ministrów 140.887 złr. (zgodnie z prel. rząd.)

Zabiera głos pos. Lienbacher, aby użalić się na niedostateczne i zbyt powolne udzielanie przez rząd instrukcyj komisarzom rządowym w Sejmach krajowych, przez co niejedna sprawa nie może być załatwiona przed zamknięciem sesyi sejmowej. Mowca dowodzi tego na przykładzie z sejmu salcburskiego, który nie mógł załatwić sprawy kas dla chorej czeladzi.

Prezes gabinetu hr. Taaffe odpowiada, że nie może zapuszczać się we wszystkie fazy tej sprawy, stwierdza tylko, że rząd stara się o jak największą uprzejmość dla sejmów i Wydziałów krajowych, do tego stopnia, iż gdy chodzi o sankcyę ustaw sejmowych, rząd pomija nawet drobniejsze usterki w uchwałach; zapewnia też, że na przyszłość rządzić się będzie tą uprzejmością i starać się, aby wypadki, o jakim mówił pos. Lienbacher, powtórzyć się nie mogły (*Brawo! z prawicy*).

Tytuł 1szy uchwalono.

Tytuł drugi: fundusz dyspozycyjny 50.000 zł. (zgodnie z preliminarzem rządowym)

Pos. Pflügl oświadcza, że Niemcy konserwatyści głosować będą za funduszem dyspozycyjnym na dowód, że niesłuszne są twierdzenia lewicy, jakoby ci, którzy głosowali za odesłaniem noweli o należytościach skarbowych do komisyi, odpadli byli od rządu i prawicy. Tak nie jest, a kandydaci na ministrów z lewicy wnet o tem się przekonają, że długo im jeszcze wypadnie przechadzć się po szpalerze westchnień (*Wesołość na prawicy*) Mowca rozwodzi się dalej o niecnych i wręcz zdradzających interesa państwa agitacyach lewicy w dziennikach swoich, szczególniej po zaułkach na prowincyi, jakoteż za pomocą niemieckiego *Schulvereinu.* Zapewnia nakoniec, że Niemcy konserwatyści pozostaną wiernymi przymierzu z Słowianami, bo szanują prawa historyczne. Czechy i Węgry są wcielone do Monarchii pod wyraźnym warunkiem, że ich prawa krajowe będą szanowane i osłaniane; a takie same prawa ma także Górna Austrya, Tyrol i t. d. (*Huczne brawo! z prawicy*).

Pos Menger ubolewa, że preopinant zatracił miłość do własnego ludu; przemawia przeciw funduszowi dyspozycyjnemu. — Tak samo pos. Lustkandl, który uderza ni ztąd ni zowąd na wyroki trybunału administracyjnego.

Prezes gabinetu hrabia Taaffe: Każdy rząd dotychczas potrzebował funduszu dyspozycyjnego i będzie go zawsze potrzebował. Tak i rząd teraźniejszy, zwłaszcza, gdy zapowiedziano mu już zawziętszą walkę. Fundusz ten będzie też w ręku rządu tylko bronią odporną, nie zaczepną, nie agitacyjną. Rozumie się samo przez się, że za każdy artykuł dzienników, służących rządowi, rząd nie może być odpowiedzialnym, bo nie dyktuje artykułów, tylko wskazówki daje, które twierdzenia dziennikarstwa przeciwnego zbijać należy i na jakiej podstawie. Że dzienniki nieraz zadaleko się posuwają, to prawda; aleć dzieje się to w ferworze walki, a lewica wie dobrze, że w ferworze tym sama zapuszcza się tak daleko, iż przy trzeźwym namyśle nigdyby tego nie uczyniła (*Brawo! brawo! z prawicy*). Nie mogę pominąć milczeniem krytyki wyroków trybunału administracyjnego i twierdzenia, że niezadługo trzeba będzie odmówić mu zaufania. We wszystkich parlamentach na całym świecie, szczególniej w pierwszym, w parlamencie angielskim, przedewszystkiem sądy są wykluczone z pod dyskusyi i nie krytykują wyroków ich, jak to bez związku z przedmiotem dyskusyi uczynił preopinant (*Huczne brawo! z prawicy*).

Tytuł powyższy przyjęto.

Bez dyskusyi uchwalono tytuły następne: koszta dzienników urzędowych złr. 608.600, dochody z nich 633.200 zł.; Biuro korespondencyi telegraficznej 103.000 zł., dochody zeń 82.000 zł.; Trybunał administracyjny 126.140 zł., dochodów nie ma (wszystko zgodnie z preliminarzem rządowym).

Na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godz. 4. Następne w piątek.

Mowa J. E. pana Ministra skarbu dra Dunajewskiego,

miana w Izbie poselskiej wśród ogólnych rozpraw budżetowych dnia 2 b. m. brzmi w przekładzie ze stenogramu, jak następuje:

(Dokończenie.)

Co się tyczy innych projektów podatkowych, minister skarbu nigdy nie może zadowolić się tem, co otrzymał, gdy wciąż powtarza, że potrzeba mu więcej. W tym względzie zgadzam się najzupełniej z tym szan. posłem, który to mówił; nie zadawalam się tem, co już osiągnąłem, ale nie mogę zapomnieć, że bądź co bądź większość teraźniejsza przyzwoliła rządowi podatek budynkowy, taryfę celną, podatek od nafty. Nie można przeto powiedzieć, iżby się niczego nie było osiągnęło w tym względzie. Gdybyśmy nie byli otrzymali ustaw, które za mojego urzędowania zaprowadzono, bylibyście zdumieni wysokością niedoboru. (*Bardzo słusznie! z prawicy.*) Wiadomo—powtarzam to po raz nie wiem który, piąty czy szósty — w wydatkach nie jest się nigdy tyle skrupulatnym jak w przyzwalaniu dochodów. Nie wolno mi też przepomnieć ustawy, której, co prawda, nie zainicyowałem, t. j. ustawy o opodatkowaniu spółek zaliczkowych i kredytowych, do której załatwienia jednak, jak sobie przypomną członkowie komisyi, znacznie się przyczyniłem. Nie rozumiem, jakiem prawem pan poseł windykuje tę ustawę dla siebie i dla swego stronnictwa. Wedle moich dat, wniósł ustawę tę bezpośredni mój poprzednik na urzędzie (zmarły br. Kriegsau) dnia 15 stycznia r. 1880.

Że nie wszystkie ustawy podatkowe tak szybko i w ten sposób, jakbym ja to uważał za stosowne, przyjęte zostały przez wys. Izbę, jest to po pierwsze objaw nie należący do specyficznie austryackich (*Wesołość i głosy: bardzo słusznie! na prawicy*). Proszę tylko rozglądnąć się w świetnych dyskusyach prowadzonych z prawicy i z lewicy i ze strony rządu w państwie nam sąsiedniem i w innych państwach, jako też w wynikach tych dyskusyj, które zazwyczaj są bardzo małe. Jeśli potężniejsi, wyżsi i więcej utalentowani nie zaszli dalej jak ja jest to dla mnie pociechą. Jam osiągnął, co było można. (*Brawo z prawicy.*) Przeszłość tego parlamentu i rządów poprzednich dowodzi zresztą, że i te nie były o wiele szczęśliwsze. Pozwoliłbym sobie zapytać tylko, co się stało z nowelą o należytościach skarbowych, wniesioną dnia 18 października r. 1875. Projekt nie dostał się wcale do pełnej Izby. Cóż stało się z projektem zrewidowanego katastru podatku gruntowego z dnia 3 lipca r. 1862? Obradowano nad nim w drugiem czytaniu, przekazano go osobnej komisyi i poszedł ostatecznie do kosza. Projekt o podatkach gruntowym, zarobkowym i rentowym z dnia 5 października 1863 także nie stał się ustawą; tak samo projekt o podatkach gruntowym, czynszowym, rentowym, powszechnym klasowym i dochodowym z dnia 17 listopada r. 1864, projekt o podatkach budynkowych z dnia 14 grudnia r 1868, projekt o podatkach osobisto-dochodowym i zarobkowym z dnia 15 stycznia r. 1869, który sam rząd cofnął; dalej projekt o podatku rentowym z dnia 26 stycznia 1869 nie dostał się wcale pod obrady plenarne (*słuchajcie! z prawicy*); projekt o podatkach zarobkowym, budynkowym, rentowym i osobisto-dochodowym z dnia 13 lutego r. 1874 dostał się tylko do komisyi, projekt o prowizorycznem uregulowaniu podatków budynkowych, o podatku zarobkowym i o opodatkowaniu przedsiębiorstw zobowiązanych do publicznego składania rachunków, o podatku rentowym i osobisto-dochodowym z dnia 19 października r 1876 wrócił po obradach nad przedostatnim paragrafem ustawy o podatku osobisto dochodowym do komisyi i już nigdy nie wypłynał. (*Słuchajcie! z prawicy.*) Nie czynię z tego nikomu zarzutu; wynika to z natury rzeczy, może i z naszych urządzeń parlamentarnych, jako też ze sposobu, w jaki my traktujemy wielkie ustawy; jest to więc coś, czemu osobiście nikt nie winien; ale jest to dowód, że nietylko pod rządem teraźniejszym trudno przeprowadzić niektóre wielkie ustawy, nie będę przypominał, ile razy już procedura cywilna i kodeks karny były do tej wys. Izby wnoszone, a żadnemu jeszcze parlamentowi nie powiodło się doprowadzić je nakoniec już do skutku

Że nam więc rzeczywiście tak stanowczo ciskają w oczy zarzutem: „Cóż się stało wskutek usiłowań rządu, większości, a rozumie się, także ludów i ich siły podatkowej? Nic się nie stało!“ — to muszę bądz co bądź powiedzieć, że w tem sześcioleciu obronna siła państwa w sposób nakazujący poszanowanie, na wewnątrz i na zewnątz rozwinęła się i ustaliła w skutek ofiar ludności i za współdziałaniem rządu i większości; muszę dalej wskazać na 90 milionów, które wydaliśmy na drogi żelazne, które teraz nie przynoszą wprawdzie procentu, o których jednak przypuścić można, że będą dźwignią ruchu, handlu i pracy ludów; musze wskazać na rozliczne miliony, których, mimo pomyślnych okoliczności, było potrzeba, aby na wschodzie, zachodzie i północnym zachodzie Monarchi ochronić ludność przed skutkami klęsk elementarnych, przed nędzą i głodem. Stało się to z pewnością także za zgodą szanownej opozycyi, która atoli nie powinna wtedy mówić, że nic się nie stało.

Co się tyczy administracyi, muszę co prawda powiedzieć, że już teraz inny w niej duch wieje. Administracya składa się, jak każde wielkie urządzenie, z mnóstwa ludzi. Nie jest to przecież armia, lecz jedno ciało, złożone z wykształconych w służbie publicznej ludzi, między którymi mogą być różne zdania i pojawiać się różne dążności. Ale zdaje mi się, że się nie mylę, mówiąc, że duch o tyle jest inny, iż życzliwość administracyi skłania się ku najrozmaitszym, tu i owdzie może dawniej zaniedbanym, a jednak słusznym potrzebom ludów (*Brawo! z prawicy*). Nie można zaprzeczyć — staram się ile możności spokojnie mówić o rzeczy wobec tak potwornego zarzutu — że powiodło się administracyi uspokoić łagodną ręką która kieruje sprawami wyznaniowemi, pewne obawy religijne wobec pewnych pojawiających się od dziesięciu lat całkiem zbytecznych i szkodliwych prądów i że w wielu prowincyach Monarchii stosunek rządu do religii i Kościoła pojmowany jest ze spokojem o wiele większym, niż dawniej (*Brawo! z prawicy*). Co dalej się stało? Wyliczyłem wam tu, że rząd stara się zakłady naukowe, a mianowicie dla przemysłu, poparty szczodrobliwą ręką Wys. Izby, w miarę swych środków rozpowszechnić we wszystkich okolicach państwa.

Z pewnej strony uczyniono nam zarzut, że nie czynimy zadosyć konstytucyi i jej duchowi i że rząd okazał się wrogiem autonomii gminnej. Wobec tego muszę bądź co bądź z naciskiem powiedzieć, że wedle słynnych słów wielkiego poety to, co każdy zosobna nazywa duchem konstytucyi, ustaw i t. p., często może być jego własnym duchem (*Bardzo! słusznie z prawicy*). Żaden rząd inaczej postępować nie może, jak wedle gruntownego własnego studyum konstytucyi i jej przepisów; o to jednak proszę, żebyście szan. panowie byli spokojni, iż rząd nie ma bynajmniej zamiaru nieszanować konstytucyi; ale, jeżeli rząd J. C. C. Mości sumiennie stara się szanować konstytucyę, to, — muszę dodać — stara się właśnie szanować statuty krajowe, jako nieoddzielną część konstytucyi całego państwa i reprezentowanych tu królestw i krajów. (*Brawo! z prawicy*). Autonomia gmin oznacza pewnie, gdy się ją należycie pojmuje, prawo każdej gminy w granicach ustaw obowiązujących, samodzielnie zawiadować własnemi sprawami wedle tychże ustaw. Samowoli nie zechcecie pewnie przez to rozumieć. Autonomia gminna jest ograniczona ustawami, tak samo też autonomia krajowa. O ile mi wiadomo, niema państwa kontynentalnego, któreby gminom pod względem samodzielności ekonomicznej pozostawiło było tyle wolności, jak właśnie Austrya. Rząd szanuje to; jeżeli jednak w tym lub owym punkcie zachodzi co do ducha tych ustaw rozmaita interpretacya, któż wtedy rozstrzyga? Nie gmina przecież, rząd także nie. Konstytucya dobrze to przewidziała i wszakże są trzy trybunały, gdzie każdemu dostaje się swoje prawo i prosiłbym cierpliwie czekać, jakie będzie ostateczne orzeczenie; sądzę jednak, że mogę wypowiedzieć zdanie, iż równie, jak rząd, gmina także musi zastosować się do orzeczenia sędziowskiego.

Pos. Plener pomiędzy rozmaitemi grzechami, które zarzucił rządowi, podniósł nienawiść wielką i wrogie usposobienie względem niemczyzny i wypielęgnowanie stronnictw narodowych. „Ten rząd natchnął mianowicie młodzież czeską aspiracyami, rozdarł otwartą ranę, która w r. 1878 już się właśnie zabliźniała“— powiedział. (*Wesołość na prawicy*). Otóż panowie, musielibyśmy rzeczywiście mieć bardzo złą pamięć, gdybyśmy nie przypominali sobie, jakie to były przyczyny, które w r. 1878 sprowadziły zmianę rządu, później skład wys. Izby. Czyż zawsze i zawsze miałbym wracać do tego — *infandum, regina, iubes....* możnaby mi z pewnej strony odpowiedzieć. (*Wesołość na prawicy*). Czyż to nie wiadomo, do którego to ministerstwa teraźniejszy naczelnik gabinetu wstąpił, i czyż na prawdę wierzycie, że sprawiało mu przyjemność opuścić stosunkowo bardzo świetne, poważane stanowisko, które zajmomał, a na którem zjednał sobie zaufanie całego państwu i cesarzowi wiernego kraju, aby tu kierować sprawami państwa? Musiała być przecież bardzo jasna i widoczna konieczność — nie myślę wyłuszczać tego szczegółowo — niema bowiem żadnej wątpliwości iż w r. 1878 rana państwa nie całkiem była w peryodzie zabliźnienia. Jakież trzebaby mieć wyobrażenie o pięknym kraju czeskim, o dwu wielkich szczepach, które go od wieków zamieszkują, a mianowicie o jednym szczepie czeskim, gdyby się sądziło, że można cisnąć rządowi w oczy zarzut, iż to on powołał do życia te stronnictwa narodowe (*wesołość na prawicy*), że forytował te aspiracye, że natchnął młodzież czeską fanatyczną miłością i t. d. Wszakże nikt nie jest zbyt skromny ja najmniej mogę mieć pretensyę do tej cnoty, ale za tak bardzo potężny rządu tego nie uważam, żeby, chociażby chciał, mógł to osiągnąć. Czyż do tego trzeba rzeczywiście wpływu władzy rządowej, aby młodzieży pewnego ludu wlać miłość języka, którą wyssała z piersi matek (*brawo! z prawicy*), którego dźwięki powitały ją w kołysce, w którym nad grobem żegna swoich ukochanych? (*Bardzo słusznie! z prawicy*). Czyż na to potrzeba dopiero władzy rządowej, aby wielki, liczny, pracowity, ekonomicznie silny szczep natchnąć słuszna dążnością do pozyskania szkół z własnym językiem i do dalszego rozwinięcia języka, który od wieków w Europie jest znany? Zdaje mi się, że rząd chociażby chciał, nie mógłby podobnych cudów tworzyć. Wszakże to naturalny rozwój każdego ludu, a żadnemu począwszy od niemieckiego nie można brać za złe, że swojemu zapałowi dla największych dóbr idealnych daje także wyraz (*Brawo! z prawicy*).

Ale oto nakoniec ten rząd zeszedł na to, że wypielęgnował te stronnictwa narodowe, że natchnął je aspiracyami, aby ostatecznie, strachem i trwogą zdjęty, szukać jakiegoś stronnictwa środkowego, chcieć je wytworzyć — pewnie nie jak Pompejusz, który armią z ziemi wydobył — jako osłonę przeciw zbyt wielkim aspiracyom terazniejszej większości wys Izby. Biorąc rzecz trzeźwo, nie znajduje się stronnictw ani się ich szuka. Z góry oświadczam, nie chcę bynajmniej obrazić żadnego stronnictwa wys. Izby, ale przypominam słynną rozprawę Riehla: *Stronnictwa i kliki.* Nie mam jej pod ręką, inaczej zacytowałbym dokładnie te słowa, które mniej więcej tak brzmią: „Kliki można sztucznie wytwarzać; na nic się to nie przyda ani opozycyi, ani rządowi; stronnictw, stowarzyszeń mężów, którzy wiążą się jednością pewnych zasad i pewnych usiłowań, aby w życiu publicznem w miarę możności zasady swe urzeczywistniać, żaden rząd nie stworzy“. Rząd nie szuka też stronnictwa środkowego, bo jest rządem, jak go raz już bliżej scharakteryzować sobie pozwoliłem, rządem który, jak otwarcie wyznaję, nie jest parlamentarny w najściślejszem tego wyrazu znaczeniu, t. j. nie jest emanacyą jednego i jednolitego stronnictwa, lecz jest rządem, który według swego zdania okazuje się uprzejmym wszystkim stronnictwom co do słusznych życzeń ich i potrzeb z równą życzliwością i z równym szacunkiem; który, gdy mniema, że dążności ich posuwaja się że daleko, przeciw wszystkim

występuje z równą stanowczością, aby się miarkowały. To umiarkowanie w poszczególnych żądaniach ludności, acz teoretecznie słusznych, jest żywotnym warunkiem bytu państwa naszego, który właśnie na tem polega, że państwo osłania poszczególne narody, każdy zaś naród poddaje się znowu potrzebom państwa. (*Brawo! z prawicy*).

Powtarzam, co wszakże raz już powiedziałem: o wrogiem usposobieniu względem którego kolwiek narodu można mówić i pisać; na to nie mamy sposobu; rzeczywistych faktów nikt nie wydobędzie na jaw. Nie można przecież uważać za wrogie usposobienie, że obok niemieckiego jest czeski uniwersytet, obok czeskiego niemieckie gimnazyum; że w Królestwie Czeskiem n. p. sędzia otrzymuje polecenie, aby po czesku odpowiadał, jak w Galicyi dla Polaków po polsku, dla Rusinów po rusku, a w czysto niemieckich prowincyach tylko niemiecki język jest językiem używanym w urzędowych czynnościach (*Geschäftssprache*). Gdybyście tylko to, co wy, panowie, zawsze nazywacie uprawnionem stanowiskiem Niemców, ująć zechcieli w formę uchwytnych punktów szczegółowych, możnaby się o to rozprawić. Skoro zaś przez wyparcie z tego uprawnionego stanowiska rozumiecie zawsze wszelkie uwzględnienie potrzeb innego narodu (*brawo! brawo! tak jest niestety! z prawicy*), więc muszę przypomnieć wam świetny wstęp mowy posła z Tyrolu, z pewnością Niemca (Kathreina), który, jak mniemam, mówił także imieniem innych Niemców, i muszę bądź co bądź przypomnieć to, co tak często i nie bez słuszności bywa podnoszone t. j. niemiecką objektywność w osądzaniu innym językiem mówiących narodowości.

Pos. Plener między wywodami i uwagami przeciw stronnictwom większości, w które to szczegóły ja naturalnie z mojego stanowiska zapuszczać się nie mogę, uznał także za rzecz konieczną wskazać na to, że w teraźniejszem ministerstwie znajduje się minister dla Galicyi i polski minister skarbu. Aby nie poczytywano mi to za przyznanie, muszę podnieść, że fakt, iż w radzie Korony zasiada osobny minister, mający wpływ na sprawy galicyjskie, chociaż fakt ten chętnie uznaję, nie jest ani zasługą, ani winą rządu teraźniejszego. Drugi zaś fakt jest nieprawidłowo przedstawiony. Spodobało się J. C. K. Mości jednego ze swych poddanych pochodzenia polskiego powołać do kierownictwa ministerstwa skarbu (*brawo! brawo! z prawicy*); ten zaś jest c. k. austryackim ministrem i udowodni jeszcze, że nie jest niczem innem. (*Brawo! brawo! z prawicy.*) Zresztą, aby teraz wrócić jeszcze do sądu, wydanego o niektórych częściach prawicy, nie mogę bądź co bądź powstrzymać się od wynurzenia pos. Plenerowi mojego podziękowania ze stanowiska rządu. Wszakże tak często z przyciskiem tu mówiono w dyskusyi ogólnej — może jeszcze powróce do tego — że większość jest zachwiana i w rozprzężeniu, że pozostały tylko *disiecta membra* z tego jednego ciała wielkiego, które przez lat blizko sześć rząd popierało. Gdyby choć tylko część twierdzeń o tem rozbiciu i osłabieniu większości, gdyby choć tylko drobna część tego prawdą była, mniemam, żebyłby to najradykalniejszy sposób, żeby te *disiecta membra* połączyć gdyż słyszą, co im pos. Plener po wiedział o politycznej przyszłości tych stronnictw (*tak jest! z prawicy*), z czego mogą i powinny się przekonać, coby tę większość czekało, gdyby takie dążności i takie zapatrywania dostać się miały do władzy. (*Huczne brawo! i oklaski z prawicy.*)

Nadto kończy poseł Plener jeszcze tem, że czcigodnego szefa gabinetu, a wraz z nim całe ministerstwo pozywa przed trybunał historyi. To samo uczynił też mowca, który najpierw przemawiał (Carneri). Ale ze zręcznością sylfidy oskarżyciel sam zasiadł do sądu, i nie wysłuchawszy oskarżonego, ogłosił *urbi et orbi* wyrok w imię historyi! Co powie historya, wiedzieć nie mogę (*wesołość* na prawicy), a — proszę wybaczyć — obaj ci panowie także nie wiedzą. (*Wielka wesołość* na prawicy). Mniemam jednak, że przypuścić można, iż wobec trybunału historyi okres sześcioletni stanowi zbyt krótki przeciąg czasu, że historya bardzo mało zajmować się będzie naszemi mowami i replikami. Zaregestruje ekonomiczne, moralne i polityczne życie Monarchii; gdyby zaś miała zapuszczać się w motywa tego, co uczyniono i czemu przeszkodzono, w motywa tego, co w mowach i pismach i zapiskach jawnie i tajnie się rozpowszechnia, wtedy dziejopisarz w przyszłych stuleciach musiałby w najlepszym dla szanownych panów razie powiedzieć sobie: *non liquet*; albo możeby sobie powiedział: nie warto zachodu badać taki materyał ze względu na czas tak krótki, stanowiący ten okres. Nie mam pretensyi ani nadziei jaśnieć w historyi. Że zaś poseł Plener mimo to wszystko obstaje przy swym wyroku i mówi nam, rządowi, że jesteśmy „pobitym na głowę rządem i stronnictwem" — naturalnie, większość musi już należeć do tego towarzystwa, inaczej wcaleby nie uchodziło — i w ironiczny sposób porównywa nas z generałem, który nawet nie spostrzega się, że poniósł klęskę, więc, ponieważ wszelka *comparatio claudicat*, nieco o tem pomówię.

Jakiż to był w latach 1878 i 1879 stan w armii ówczesnej? Czyż nie przypominacie sobie narad i rokowań, które wówczas wszczęto w ufności, że po tej licznej i z pewnością utalentowanej opozycyi można spodziewać się praktycznego współdziałania ku załatwieniu spraw państwa? Armii ówczesnej, ponieważ okazywało się jej uprzejmość, zawsze zdawało się, że jest zwycięzką, a ostatecznie była zwyciężoną — jeżeli już wyrazy takie tutaj są dozwolone. (*Brawo, brawo* z prawicy). Jeżeli tedy związek kilku stronnictw wys. Izby, który, jak się to samo przez się rozumie, nie jest stronnictwem jednolitem — mówiąc w nawiasie, bo łatwo jest być stronnictwem jednolitem w negacyi, trudno w budowaniu i popieraniu — jeżeli więc tę większość przyrównywacie do pobitej armii sprzymierzonej, radbym przypomnieć p. Plenerowi historyę, pełną sławy, historyę wszystkich państw europejskich w wielkich wojnach napoleońskich. Tam także była armia sprzymierzona, a w niej jaśniała także tak często tu wspominana, ale nie zawsze w należyty sposób podtrzymywana chorągiew czarno-żółta. Jaśniała ona w tej armii; bywały klęski; było bardzo wiele rozczarowań, ale zawsze a zawsze skupiona znów armia wracała na pole bitwy. A jaki był rezultat? Że największy w tym wieku geniusz wojenny nakoniec uległ, bo cierpliwość i wytrwałość i w ogólności jedność sprzymierzonych była silniejsza od poszczególnych rozterek. *Si magna licet componere parvis*, lub odwrotnie, pozwoliłbym sobie wypowiedzieć tę nadzieję także w odniesieniu do tej armii, to jest do większości. (*Huczne brawo* z prawicy).

Rząd bynajmniej nie czuje się pobitym. Ale cóż to ofiaruja mu pod koniec ostatniego szeregu posiedzeń? Walkę. Będziemy walczyć — mówią — bo rząd ten a szczególniej naczelnik jego jest przeszkodą dla pojednania. Otóż słowa jednego w imieniu całej Izby, przy takim jej składzie pewnie decydować nie będą. Gdy się już w ogóle o pojednaniu i porozumieniu mówi, trzeba co najmniej wysłuchać dwie strony. Przedewszystkiem nie słyszałem z prawicy, iżby pan prezes ministrów stanowił jedyną przeszkodę dla pojednania (*wesołość na prawicy*), a po drugie nie zdaje mi się też, iżby to właściwa była droga do okazania dobrej woli ku pojednaniu i porozumieniu, gdy się tym, z którymi się chce pogodzić i porozumieć, poprostu mówi: jesteście partykularystami, nie działacie dla państwa, ale dla kraju; ja jestem jedynym my jesteśmy jedynymi, którzy reprezentujemy państwo i interesa powszechne. (*Brawo! z prawicy*). Co się tyczy walki, powtarzam, com już raz powiedział: ubolewam nad nią bardzo, i nie mogę pozbyć się nadziei, że z czasem w szeregach samej szanownej opozycyi znajdą się mężowie, którzy nie będą wprawdzie popierali rządu politycznie, tego od nich żądać nie można, którzy jednak poważnem współpracownictwem nad projektami rządu lub nad samoistnemi wnioskami z łona Izby wychodzącemi, złożą dowód, że poważna, umiarkowana, licząca się z właściwościami tego wielkiego państwa opozycya, jest konieczna i pożyteczna. Jeżeli zaś tylko z walką nam przyjdziecie, to w imię Boże! Szukać jej nie będziemy; narzuconą podjąć, to nasz obowiązek. A mogę też wynurzyć nadzieję, że i u tych stronnictw; które dochczas rząd popierały, właśnie doświadczenia ostatnich tygodni może przyczynią się do zapełnienia szczerb, do ściślejszego zszeregowania się i do zabezpieczenia sobie w ten sposób stosownej przyszłości. (*Brawo! z prawicy*).

W posiadaniu Najwyższego zaufania i za poparciem większości, rząd z otuchą powiedzieć może, iż oczekuje nowych wyborów z nadzieją, i to z niebezpodstawną nadzieją, że teraźniejsza większość wróci wzmocniona (*huczne brawo! z prawicy*) i pomoże rządowi, jak i dotychczas, pielęgnować interesa państwa bez względu na narodowość i stronnictwa polityczne. (*Brawo! brawo! z prawicy*). Powtarzam: walki nie szukaliśmy, narzucono ją nam. Że zaś pos. Plener twierdzi, iż lewica nieźle ją prowadziła, nie umiem na to odpowiedzieć, bo nie wiem, w jakiem znaczeniu on pojmował wyraz „źle"; w walce politycznej różne są miary: jest miara politycznej stosowności, jest miara sukcesu, jest miara polegająca na tem, czy środki prowadzące do celu są etycznie dozwolone, czy nie; a niewiadomo mi, którą miarę poseł Plener ma na myśli. Skoro zaś odmawia rządowi teraźniejszemu wszelkiego powodzenia, więc odpowiem mu na zakończenie co następuje: Obcą nam jest myśl — bo myśl ta świadczyłaby o zapomnieniu się w obowiązkach — występowania wrogo przeciw opozycyi, jaka jest, lub co więcej przeciw niemczyźnie, i krzywdzenia jej; szczerym i prawdziwym zamiarem naszym jest dać każdemu co mu się należy: Ale jedno z pewnością osiągnęliśmy. Przypomnijcie sobie, powitano mnie tu publicznie słowami: minister *ad hoc*, do podatku gruntowego; minister, który za trzy, cztery miesiące będzie musiał ustąpić. A otóż zbliża się już koniec piątego roku mojej działalności. Cóż osiągnęliśmy? Oto dowiedliśmy, iż w Austryi jedno stronnictwo jako takie nie wystarcza, aby nawę państwa kierować odpowiedniemi torami (*brawo! brawo! z prawicy.*); że w Austryi panowanie nie należy się wyłącznie żadnemu ze stronnictw, ani żadnemu ze szczepów (*brawo! z prawicy*); biorąc wszystko razem, dowiedliśmy, że nie ma monopolu panowania dla któregobądź narodu lub stronnictwa (*brawo! z prawicy*); dowiedliśmy, że wprawdzie nie przeciw wam — daleka nam była ta myśl — ale, o czem wy wątpiliście, szanowni panowie, że i bez was rządzić można (*huczne brawo! i oklaski z prawicy*) i zaspokajać potrzeby państwa.

Upraszam wys. Izbę wziąć preliminarz i ustawę finansową pod dyskusyę szczegółową. (*Grzmiące, przeciągłe oklaski i okrzyki zadowolenia na prawicy. Minister odbiera liczne powinszowania.*).

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Warszawy).

Dzienniki warszawskie zamieszczają następujące jednobrzmiące doniesienie: „Z powodu przypadającego w tym roku tysiącletniego jubileuszu św. Metodego, odbędą się w dniu 16 kwietnia (st. stylu) w tutejszych gimnazyach uroczyste nabożeństwa i urządzone będą tegoż dnia koncerta, złożone z gry na fortepianie, na skrzypcach ze śpiewu solowego i chóralnego itp. Wykonawcami będą uczniowie i uczennice gimnazyów tutejszych.

Z Warszawy piszą do *Pos. Ztg.*, że tam w dniu 2 b. m. przed ratuszem zebrało się około 200 robotników bez zajęcia, w tej liczbie znajdowały się kobiety i dzieci, i domagało się chleba i pracy Policya i kozacy otoczyli ich, a sprawdziwszy ich nazwiska, wielu z nich aresztowali. Wielu zaś dano jedzenie w koszarach straży pożarnej.

O tem zbiegowisku tak pisze *Dziennik Warsz.*: „Dnia 2 marca zauważano około godziny 10 rano, że na Konstantynowskim skwerze, niedaleko Zamkowego placu, gromadzi się tłum ludzi wszelkich stanów. Niezwłocznie ściągnięto dość znaczną ilość niższych stopni policyi; przybył też na miejsce i oberpolicmajster warszawski. Na zapytanie jego, po co się tłum zgromadził, kilku, zdjąwszy czapki, odpowiedziało, że są robotnikami, nie mają zajęcia, a więc i sposobu wyżywienia się. Oberpolicmajster kazał im udać się do ratusza dla dalszych objaśnień, co też spełnili bez najmniejszego oporu pod eskortą niższych stopni policyi. Ogółem aresztowano i zbadano 146 ludzi, z których było: robotników fabrycznych 55, rzemieślników 43, wyrobników 42, służących 4 i niemających określonego zajęcia 2".

Według dzienników petersburskich, wkrótce zostaną obostrzone przepisy odnoszące się do szkół ludowych w Królestwie Polskiem. Przedewszystkiem przestrzeganą będzie zasada utrzymania języka rossyjskiego jako wykładowego. Wykład języka polskiego nie ma być wzbronionym; zachowanym też będzie w nauczaniu religii. Dwa te punkta będą przestrzegane w tych miejscowościach, w których przeważa ludność polska. Do utrzymania praw języka rossyjskiego w szkołach elementarnych przyczyniły się doniesienia głównej zwierzchności naukowej w Warszawie, jakoby ten język wykładowy nie przedstawiał żadnych trudności dla ludu polskiego.

Według danych urzędowych, w gubernii kaliskiej znajduje się 53 majątków (przedtem duchownych i skarbowych) w rękach Rossyan. Majątki te zajmują przestrzeń 1619 morgów 262 prętów.

Sprawy kościelne).

Rzymski korespondent *Kreuz Ztg.* donosi, że mimo „gwałtowności", z jaką posłowie katoliccy występują przeciw rządowi, układy kościelno-polityczne postępują bardzo żwawo naprzód. Pan Schlözer późno w noc zajęty jest w swej pracowni.

Dalej dowiadujemy się, że dnia 20 lutego konferował p. Schlözer z księciem Antonim Sułkowskim.

W końcu donosi korespondent, że od tygodnia bawi w Rzymie ks. Edmund Radziwiłł, jako gość ks. Kardynała Ledóchowskiego, i obecność tego prałata w Rzymie łączy ze sprawą przyszłego arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego. Ojciec św, pisze dalej korespondent, przyjmował obu książąt, a godną uwagi jest rzeczą, że pisma watykańskie nic o tem nie wspominają.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły gminie izraelickiej i inspekcyi szkoły izraelickiej w Brodach, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 200 zł.

— **Pogrzeb** ś. p. Joanny z Groblowskich Slaskiej odbył się wczoraj przy bardzo licznym udziale familii, przyjaciół i znajomych zmarłej Za trumną, pokrytą wieńcami, postępowało kilkadziesiąt osób w ciężkiej żałobie, samej najbliższej rodziny. W pochodzie pogrzebowym zauważyliśmy JW. Wiceprezydenta Namiestnictwa p. Loebla z rodziną, p. Oktawa Pietruskiego, p. prezydenta miasta Dąbrowskiego z całem gremium radców magistratu, p. dyrektora kolei czerniowieckiej Oesterreichera i nadinspektora Wierzbickiego, p. prezydenta sądu Lidla, wielu radców apel. i wiele innych wybitnych osobistości stolicy. Zwłoki, odprowadzone na cmentarz Łyczakowski, złożone zostały w grobie, w którym przed laty dziesięciu pochowano ciało ś. p. Ignacego Slaskiego, małżonka zmarłej. Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Slaskiej, odbędzie się w kościele OO. Bernardynów we wtorek, dnia 17 b. m., o godzinie 10 przed południem.

(*L*) **Piękną owacyę** urządzili wczoraj pp. delegaci i członkowie gal. towarzystwa gospodarskiego, prezesowi tegoż towarzystwa, JO. ks. Adamowi Sapieże. Po zagajeniu piątego posiedzenia, najstarszy wiekiem członek zebrania, p. H. Janko, zabrał głos i przemówił w ten sposób: „Dostojny książę! Rada ogólna towarzystwa gospodarskiego, dzisiaj tu zebrana, korzystając z 25 rocznicy prac i ofiar Twoich niesionych dla wzrostu tej instytucyi, poleciła mi, jako najstarszemu wiekiem, złożyć Ci dostojny Panie w jej imieniu hołd czci i wdzięczności, za gorliwe i wytrwałe prowadzenie spraw jej, od pierwszej młodości: zrazu, jako członek komitetu pod kierunkiem wielce zasłużonego męża, wiekopomnej pamięci Ojca Twego, księcia Leona, później jako stojący u steru działań towarzystwa, które za przewodem Twoim, a w myśl członków jego, przeplata zawsze, jak to być powinno, złota nić uczuć patryotycznych." Wspominawszy o zasługach i chwale przodków księcia Adama, na polach bitwy, przeszedł mowca do czasów obecnych i zaznaczył, „że dzisiaj pracując mozolnie na skromnej niwie, ale zawsze dla dobra kraju, składał JO. Prezes zawsze dowody, iż tylko dobro kraju ma na celu". „Dzięki Ci więc dostojny książę za te przykłady ofiarności, a ponawiając wyrazy hołdu, czci i wdzięczności, życzę gorącem uderzeniem stu serc tu bijących, byś wraz z pełnymi nadziei synami, garnącymi się już do usług kraju, doczekał się lat najpóźniejszych..." Ks. Adam Sapieha widocznie wzruszony podziękował w słowach z serca płynących, za te wyrazy uznania, a przechodząc na pole polityczne, wygłosił mowę, w której wskazał na żywotność społeczeństwa naszego. Mowa ks. Sapiehy przyjęta była żywemi oklaskami a owacya zakończyła się okrzykiem: „Niech żyje ks. Adam Sapieha".

(*s*) **Ze świata.** W gościnnych salonach pp. Emilów Torosiewiczów odbył się wczoraj świetny muzykalny wieczór, który zaszczycili swoją obecnością pp. Namiestnikowstwo, p. Marszałek krajowy, hr. Russoccy i wiele innych osób towarzystwa lwowskiego. Szczęśliwy kompozytor *Konrada Wallenroda* był ze strony licznie zgromadzonych gości przedmiotem najserdeczniejszych owacyj. W produkcyach muzykalnych, prócz p. Żeleńskiego, wzięli udział p. Ludwik Marek, pp. Schwarz i Tyberg, a w programie nie brakło naturalnie wyjątków z *Wallenroda*.

— **Z Konserwatoryum.** W niedzielę, 8 b. m. odbędzie się w sali towarzystwa muzycznego pierwsza produkcya uczniów konserwatoryum pod przewodnictwem naczelnego dyrektora pana Karola Mikulego. Początek o godzinie 3 po południu. Program. 1. Beethoven. Sonata (*as-dur*) odegra panna E. Götzlik (prof. Kozłowski). 2 Hauptmann. Sonata na skrzypce p. M. Löwinger (prof. Wolfsthal), fortepia

panna M. Dziubińska (prof. Słomkowski). 3. Mendelsohn. Serenada i Allegro giojoso, panna O. Frenkel (dyr. Mikuli). 4. *a)* Faure. „Pora miłości“; *b)* Marchesi „Joanna“ walc, panna M. Götz (prof. Gerbicz). 5. J. S. Bach. Fuga (*d-moll*) panna Radecka (dyr. Mikuli). 6. Beriot. Andante i Rondo z koncertu drugiego p. Löwinger (prof. Wolfsthal) z towarzyszeniem fortepianu (prof. Schwarz). 7. *a)* Schubert. Impromtu. *b)* Schumann „Polot“ p. M. Zamorska (prof Słomkowski). 8. *a)* Kücken. „Nieśmiertelnik“; *b)* Meyerbeer Kanzona z opery *Dinorah*, p. Fedyczkowski (prof. Gerbicz). 9 Thalberg. Somnambula, panna J. Macierzyńska (dyr. Mikuli). Wstęp wolny przysługa tylko uczniom Konserwatoryum rodzicom i znajomym tychże.

— **P. Władysław Żeleński**, kompozytor *Wallenroda*, opuścił nasze miasto udając się do Krakowa.

— **Przeciw wyrokowi jury** pomnika Mickiewiczowskiego, grono rzeźbiarzy warszawskich, oraz uczniów krakowskiej szkoły sztuk pięknych wniosło protest do komitetu pomnikowego.

— **Towarzystwo oświaty ludowej.** W niedzielę, dnia 8 b. m. o godzinie 4 po południu odbędzie się w sali bibliotecznej kasyna miejskiego walne zgromadzenie towarzystwa oświaty ludowej dla Lwowa i okolicy Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie z czynności wydziału z r. 1884 2. Sprawozdanie komisyi kontrolującej. 3. Wybór prezesa, wydziału i komisyi kontrolującej na r. 1885 4 Wnioski członków.

— **Zgromadzenie tygodniowe** towarzystwa politechnicznego odbędzie się jutro, w sobotę, o godzinie 6 wieczorem, w sali rysunkowej miejskiego muzeum przemysłowego w ratuszu. Na porządku dziennym wykład p. K. Skibińskiego „O parciu ziemi na podstawie nowych doświadczeń“.

— **Zarząd towarzystwa** muzycznego zaprasza miłośników muzyki do abonamentu na cztery wieczorki muzyczne, które pod przewodnictwem dyrygenta koncertów, p. Jana Galla, wykonane będą w sali towarzystwa muzycznego Program tych produkcyj obejmuje między innemi następujące utwory: Bethoven, Trio (*b-dur*); Brahms, kwartet fortepianowy (*g-moll*); Żeleński, kwartet smyczkowy (*f-dur*), Waryacye na kwartet smyczkowy (*g-moll*); Rheinberger, kwintet smyczkowy (*a-moll*); Noskowski, kwartet smyczkowy (*e-moll*); Paderewski, Album tatrzańskie; Grieg, Suita op. 40; Chóry Schumana, Rheinbergera, Griega; pieśni Franza, Jensena, Żeleńskiego i t. d Ensemble wokalne Rheinbergera, Rebera, Lassena i t. d. Bilety abonamentowe zamawiać i otrzymać można w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego, gdzie też bliższe szczegóły będą udzielone.

— **Doroczne produkcye** uczennic konc. szkoły muzycznej p. Ludwika Marka odbędą się tego roku w dniach 16 i 17 marca w sali kasyna miejskiego. Produkcye tej szkoły, od lat kilku dla młodszych uczennic i uczniów zaprowadzone, są to raczej koncerta, w których młode pianistki po raz pierwszy publicznie występują. Jak na doroczne popisy, które w lipcu się odbywają, wstęp na produkcye te jest bezpłatny, ale za zaproszeniami, które dostać można w szkole muzycznej przy ulicy Teatralnej l. 10.

— **Na benefis pani Arklowej**, primadonny naszej opery, która talentem, inteligencyą i gorliwą pracą. jak świeżo znów w *Wallenrodzie*, w krótkim stosunkowo czasie zjednała sobie powszechną sympatyę i uznanie, przedstawiona będzie dnia 21 b. m *Norma* Belliniego

— **Repertoar teatralny.** Dzisiaj, w piątek, 6 b. m., na uczczenie stuletniej rocznicy urodzin Karola Kurpińskiego *Zabobon* czyli *Krakowiacy i Górale*, opera narodowa w 3 aktach J. N Kamińskiego, muzyka Karola Kurpińskiego. Po III akcie odegra orkiestra słynną *Elegię* Kurpińskiego. Zakończy obraz z żywych osób. — W sobotę, 7 b. m., na dochód Adeliny Piavc, po raz pierwszy w tym sezonie: *Favorita*, opera w 4 aktach Donizetiego. — W niedzielę, 8 b. m., po południu o godzinie 3, *Właściciel kuźnic*, dramat w 4 aktach Jerzego Ohneta, o 7 wieczorem, po raz czwarty, *Konrad Wallenrod*, opera w 4 aktach Wł. Żeleńskiego. — W poniedziałek, 9 b. m., na dochód Romana Żelazowskiego *Kean*, komedya w 5 aktach Aleksandra Dumas'a

— **Nieszczęśliwe wypadki.** Michał Rywak, rolnik z Barszczowic, który poderznął sobie gardło, i Antoni Hurul, zarobnik ze Zboisk, który został także przy robotach ziemnych urwiskiem przysypany, zmarli w tutejszym głównym szpitalu. — Krawiec Antoni Zieleniewski, o którym donieśliśmy, że strzelił na grobie swej żony na cmentarzu Łyczakowskim do swego 3-letniego synka i że drugim strzałem ugodził się w głowę, pozostaje dotąd przy życiu, mimo, że nie zdołano mu wydobyć kuli, która pod czaszką uwięzła.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Monachium pejzażysta Karol Ebert; we Florencyi znany włoski publicysta i deputowany Wit D'Ondes Reggio.

— **Rogoziński.** Z dobrego źródła, zapewne od rodziny podróżnika zamieszkałej w Kaliszu, organ tamtejszy otrzymał zaprzeczenie wieści, uważanej dotąd za pewną, o aresztowaniu przez Niemców w Kamerunie p. Szolc-Rogozińskiego. Wieść owa, powtórzona przez zagraniczne i nasze dzienniki, głosiła o aresztowaniu młodego podróżnika jeszcze w grudniu roku zeszłego; tymczasem ma być faktem, iż w dniu 25 stycznia p. Rogoziński znajdował się na korwecie angielskiej, a więc w tym samym czasie płynąć nie mógł do Europy na *Adlerze*, w towarzystwie króla Belli i konsula generalnego Schmidt'a tembardziej zaś nie mógł przybyć do Hamburga. Czas zapewne rychło wyświeci te wątpliwości.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z d. 5 marca*).

(1.) Przewodniczący p. Dąbrowski przedstawił Radzie nowo mianowanego inspektora szkolnego, p. Boberskiego, poczem p. Niemczynowski wystosował długą interpelacyę w sprawie rzekomo nielegalnie wykonywanych rzemiosł przez osoby nieukwalifikowane, na co otrzymał zapewnienie ze strony p. Prezydenta, że magistrat czuwa nad tem, ażeby ustawie przemysłowej stało się zadość. Dr. Goldman zawiadomił Prezydenta, że w kamienicy pod l. 14 przy ulicy Jagiellońskiej, panuje ospa nagminnie i prosił o środki zaradcze

Z porządku dziennego rozpoczęły się obrady nad budżetem m Lwowa na r. 1885. W dyskusyi ogólnej, p. Soleski domagał się, ażeby magistrat, równocześnie z każdorocznym budżetem, przedkładał wyczerpujące sprawozdania z swoich czynności. Rada przychyliła się do tego życzenia, poczem p. Czerny, w rozprawie szczegółowej zaznaczył, że gospodarka finansowa gminy nie jest tak wadliwą, jak ją przedstawić usiłują. Niedobór tegoroczny kończy się wprawdzie kwotą 33.350 zł., ale, jeżeli zważymy, że w ogólnym rozchodzie, w sumie 1,031.805 zł. mieści się poważna kwota 162.821 zł., na wydatki nadzwyczajne to po, odliczeniu tych wydatków nadzwyczajnych, i zestawieniu tylko cyfr zwykłych dochodów (978 305 zł) z cyframi zwykłych rozchodów (868.434 zł.) okaże się właściwie nadwyżka w dochodach, w kwocie 109.871 zł. Po tej uwadze ogólnej, uchwaliła Rada cały dział rozchodów. Podajemy tylko ważniejsze cyfry: Reprezentacya miejska 11.405 zł.; płace i emolumenta urzędników 227.748 zł.; podatki 9850 zł.; pensye emerytów 32.000; koszta kancelaryjne 16.075 zł.; policya miejscowa 40.071 zł. Przy tej rubryce uchwalono następującą rezolucyę: Rada będzie skłonną do dania funduszów na pomnożenie straży policyjnej, pod warunkiem, jeżeli stosunek służbowy między Dyrekcyą policyi a strażą wojskową będzie tak uregulowany, iż Dyrekcya policyi będzie miała większy wpływ dyscyplinarny na straż wojskową niż dotychczas i jeżeli do służby wojskowo-policyjnej będą przydzielani ludzie więcej odpowiedni. Uchwalono dalej: Policya sanitarna 36 280 zł.; policya ogniowa 7.399 zł.; spis ludności, pobór i pomieszczenie wojska 46.282 zł; przy tej rubryce uchwalono rezolucyę wzywającą magistrat o przyspieszenie sprawy zwrotu od c. k. skarbu wojskowego należytości za koszary dostarczane przez gminę Uchwalono dalej: Wydatki na kościoły 12.000 zł.; na oświatę publiczną 164.532; zakład sierót 15.200; na cele dobroczynności 27.414 zł.; na drogi, bruki i chodniki 123.344 zł.; zakłady spacerowe 6660 zł. Uchwalono przytem rezolucyę, wzywającą magistrat do wzięcia pod rozwagę, czy wieś Brzuchowice nadaje się do założenia w niej stacyi klimatycznej. Na budowy wodne uchwalono 17465; na wodociągi i studnie 19990; na kanały 8850; oświetlenie miasta 53247, utrzymanie porządku i czystości 37880 zł. W rubryce pod napisem „Wydatki rozmaite“ uchwalono 1000 zł jako trzecią ratę na pomnik dla króla Jana III. Na odsetki od długów, które wynoszą 859.505 zł, uchwalono 45.188 zł. a na raty umorzenia tych długów 26 171 zł. Na zakup nieruchomości uchwalono 21.588 zł Przy ostatniej rubryce domagał się p. Niemczynowski wstawienia kwoty 10.000 zł. na wybudowanie szkoły ludowej na Zofijówce, a dr. Goldman domagał się wstawienia takiej kwoty na zakupno gruntu pod budowę szkoły im Czackiego, ale po bardzo ożywionej rozprawie wnioski te upadły. Ogół uchwalonych wydatków wynosi zatem zł 1,031.805

OSTATNIA POCZTA

Jak wiadomo z telegramu, Najd. Cesarzewiczowstwo przybyli we wtorek w najlepszem zdrowiu do Beyrutu zkąd udali się do Damaszku. Tym sposobem, pisze *Fremdenblatt*, Najd. Cesarzewicz spełnił przyrzeczenie dane mieszkańcom byłej stolicy kalifów przy sposobności swojej pielgrzymki do Jerozolimy. Wówczas w nadziei, iż Najd. Cesarzewicz z powrotem z Jerozolimy wstąpi także do Damaszku utworzył się tam komitet, na którego czele stanął Musa, najstarszy syn znanego bohatera algierskiego Abdel Kadera Komitet ten poczynił był obszerne przygotowania dla godnego powitania Potomka przesławnej Dynastyi. Najd. Cesarzewicz niestety nie mógł wówczas rozszerzyć swojej podróży wschodniej do Damaszku, kazał przeto wyrazić komitetowi podziękowanie i zapewnienie, iż prędzej czy później wywiąże się z przyrzeczenia i to o ile możności w towarzystwie Swojej Najd. Małżonki Otóż Jego Ces. Wysokość uczynił zadość obietnicy i przebywa obecnie wraz z Najd. Małżonką w murach Damaszku. Dostojni Podróżni nie zajechali do pałacu rządowego, który jest szczupły i niewygodny, lecz do hotelu utrzymywanego przez Greka. Naj. Cesarzewicz jest drugim z rzędu księciem austryackim, odwiedzającym dawniejszą stolicę kalifów; pierwszym był śp. Arcyksiążę Ferdynand Maksymilian, który około 1860 r. zaszczycił to miasto swoją obecnością. W Damaszku mieszka kilku poddanych austryackich.

Wielki książę Sasko-Weimarski był wczoraj na pożegnalnem posłuchaniu u Najj. Pana.

W kołach prawicy — jak telegrafują do *Politik* — panuje z powodu przebiegu ogólnych rozpraw nad budżetem zupełne zadowolenie, przebieg ten dowiódł bowiem, iż większość stanowi jedno wielkie ściśle zespolone stronnictwo, gotowe we wszystkich ważnych sprawach iść zgodnie z rządem i popierać go bezwzględnie.

Oświadczenie złożone, na przedwczorajszem posiedzeniu przez członka klubu centrum dep Pflügla, wywołało w kołach prawicy jak najlepsze wrażenie, chociaż już przedtem miano silne przekonanie, iż wszystkie spekulacye prawicy, aby odwieść centrum od prawicy nie odniosą zamierzonego skutku. W kołach niemiecko-konserwatywnych objawiono silną wolę utrzymania harmonii z frakcyami prawicy i głosowania solidarnego za wszystkiemi przedłożeniami, których załatwienie na sesyi bieżącej uważa rząd za nieodzowne.

Komisya budżetowa Izby deputowanych przyjęła przedłożenia rządowe w sprawie kredytów dodatkowych na budowle wodne i na budowę dróg w Galicyi, tudzież Najw. rozporządzenie w sprawie zapomogi na rzecz ludności w Galicyi.

Podług wykazu statystycznego, od r 1876, t. j od roku, w którym poczęto prowadzić statystykę stypendyów studenckich, założono w Galicyi 59 nowych fundacyj studenckich, wynoszących ogółem 378.705 złr. W całej Austryi założono 211 fundacyj, wynoszących 1,627.031 złr., z których 396.622 złr. ma przeznaczenie wyłącznie dla studentów zrodzonych w Galicyi. Wyłącznie dla Polaków zaś przeznaczona kwota wynosi 83 249 złr.

Sejm kroacki został zwołany na 9 kwietnia.

W sprawie księcia Cumberlanda donoszą z Berlina, iż wszystkie doniesienia o krokach przedsięwziętych wrzekomo przez książąt związkowych u cesarza Wilhelma, są zupełnie bezzasadne.

Z Rzymu telegrafują do *Germanii*, iż ks. kardynał Ledochowski został mianowany, w miejsce zmarłego kardynała Chigi, sekretarzem brewów.

Do przytoczonego dziennika piszą z Watykanu: „Chociaż ostatnie obrady w Izbie pruskiej nad budżetem wyznań nie mogły wywołać wrażenia, jakoby rząd pruski był obecnie więcej skłonnym do podania ręki w sprawie przywrócenia pokoju kościelnego, to przecież wysokie koła watykańskie zdają się mieć wiarę, iż w niedalekiej przyszłości nastąpi podjęcie na nowo przerwanych od dłuższego czasu rokowań. W tym duchu przynajmniej odzywa się *Moniteur de Rome*, w artykule pod tytułem: „Ks. Bismarck i walka kościelna“, w którym podniesiono niezłomną miłość pokoju ze strony Papieża Leona XIII i szczerą chęć pojednania. Jak się dowiaduję, artykuł ten miał wywrzeć wyborne wrażenie w Berlinie, a p. Schlözer, składając nazajutrz po ogłoszeniu tego artykułu wizytę ks. podsekretarzowi stanu, kardynałowi Jacobiniemu, wyraził bardzo żywe swoje zadowolenie, i dodał, iż ów artykuł przesłał bezzwłocznie drogą telegraficzną do Berlina Na trzeci dzień był p. Schlözer na posłuchaniu u Ojca św. i konferował z nim długo. Naturalnie, iż o treści rozmowy nie da się, teraz przynajmniej, nic powiedzieć pewnego“.

W sprawie pobytu księcia Antoniego Sułkowskiego w Rzymie otrzymuje *Dziennik Poznański* pismo następujące:

„Ze źródła zupełnie pewnego możemy tu oświadczyć, że obecnie bawiący w Rzymie książę Antoni Sułkowski nie ma żadnego ani oficyalnego, ani półoficyalnego mandatu. Cóż naturalniejszego, że jako Polak i jako katolik miał posłuchanie u Ojca św.? A że po tej audyencyi odwiedził kardynała ministra stanu, zastosował się tylko do zwyczaju dawno ustanowionego w Watykanie. Książę Sułkowski odwiedził także posła pruskiego p. Schlözera, ale z nim w sprawie kościelnej w jakibądź sposób nie konferował jako przez nikogo nie upoważniony do tego.“

Przed kilkoma dniami uczyniliśmy na tem miejscu wzmiankę o wysłaniu przez bułgarskie zgromadzenie narodowe telegramów do cara i kilku innych osób. Otóż obecnie donoszą z Sofii, iż z wyjątkiem cara, odpowiedzieli już wszyscy adresanci, a pomiędzy tymi prezes gabinetu angielskiego p. Gladstone.

Wiener Abendpost dowiaduje się, iż liczba aresztowanych dotychczas w Szwajcaryi anarchistów, wynosi obecnie przeszło 50. Dzienniki szwajcarskie zapewniają, iż nagromadzono przeciw nim bardzo obszerny materyał dowodowy, wystarczający zupełnie do przekonania o ich winie.

Z Brukseli donoszą, że, wbrew poprzednim pogłoskom, król Leopold II nie objawił dotychczas zamiaru reklamowania tytułu króla Kongo. Według zapatrywania monarchy, inicyatywa w sprawach nowego państwa Kongo, powinna być pozostawiona odpowiedzialnym ministrom, a głównie Izbom prawodawczym, których zadaniem jest, stworzonemu przez udział królewski wolnemu państwu, użyczyć sankcyi narodowej i zapewnić Belgii te korzyści, jakich się król spodziewa od nowego państwa.

Według dzienników paryskich, Ferry ma na dzisiejszem posiedzeniu w Izbie poselskiej zażądać dyskusyi nad traktatami z Hué i Kombodżą. W uzasadnieniu żądania ma przedstawić, jak ważną jest rzeczę spieszna ratyfikacya tych traktatów ze względu na to, iż rząd otrzymał niewątpliwe wskazówki iż pomiędzy dworem w Hué a naczelnikami oddziałów chińskich, utrzymywane jest zawsze porozumienie.

Z widowni boju w Tonkinie donoszą, że generał Brière rozpoczął ze swoim korpusem pochód przeciw armii chińskiej w Younnan.

Admirał Courbet donosi, że demonstracya dwóch łodzi torpedowych przeciw Szin-Hai musiała być zaniechana skutkiem silnego ognia z pozycyj chińskich.

Temps wyraża zadowolenie, że oprócz Anglii żadne inne mocarstwo nie zamknęło swoich portów w Azyi wschodniej dla okrętów francuskich.

Według *Pol Corr.*, gabinet francuski zaproponował mocarstwom, ażeby tymczasowo komisya techniczna zajęła się wypracowaniem projektu o wolności żeglugi na kanale suezkim, a to zupełnie niezależnie od rokowań w finansowej kwestyi egipskiej. Włochy zgadzają się na to z zastrzeżeniem, jeżeli do propozycyi francuskiej skłonią się wszystkie inne mocarstwa.

We włoskiej Izbie poselskiej, przy obradach nad artykułem 2 o wykonaniu konwencyi z kolejami, podał p. Luzzatti wniosek o utworzenie rady kolejowej dla zbadania ogólnej polityki taryfowej. Rząd przyrzekł załatwić to w drodze dekretu królewskiego gdy jednak Luzzatti upierał się przy wniosku, oddany pod głosowanie wniosek przeszedł 154 głosami przeciw 150.

Dziennik rzymski *Piccolo*, którego redakcya utrzymuje stosunki z ministrem spraw zagranicznych Mancinim, podaje następujące wyjaśnienia polityki włoskiej: Gdy odeszła pierwsza wyprawa na morze Czerwone, wyraził poseł angielski Lumley życzenie swego rządu, ażeby mogła wylądować w Massoua. Gubernator angielski Massouy czekał na Włochów w Suakimie i odprowadził ekspedycyę włoską do Massouy. Następnie zaproponowały Włochy w Londynie przymierze pod następującemi warunkami: 1. W razie, gdyby interesa angielskie prowadzić mogły do zatargu z Niemcami zastrzegają sobie Włochy wolność działania; 2. za pomoc w kampanii w Sudanie żądają Włochy zupełnego równouprawnienia z Anglią w Egipcie przy ostatecznem uregulowaniu stosunków egipskich. *Piccolo* twierdzi, że preliminarya umowy są gotowe, lecz tylko odroczone i dlatego Mancini zachowuje milczenie.

Dzienniki londyńskie podają siły zbrojne Anglii, ściągane do Suakimu na 10.000 żołnierzy oprócz robotników krajowych, którzy mają być użyci do pomocy w przeprawie. Tabor składać się ma z 15.000 wielbłądów, 3.000 mułów i 1.000 koni. Wyprawa zabiera z sobą mnóstwo aparatów filtracyjnych, gdyż woda wystarczy w pustyni, byle ją było czem oczyszczać. Według *Standardu* naczelny wódz ma zamiar uderzyć bezzwłocznie wszystkiemi siłami z Suakimu na hordy Osmana Digmy, a po rozbiciu go, gwardyę odesłać, z pozostałemi zaś 6.000 wojska uda się w okolice Suakimu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 6 marca. *Wiener Abendpost*, mając widocznie na myśli nieprzychylne wśród rozpraw parlamentarnych odezwanie się jednego z deputowanych po Turcyi, oświadcza, iż wielce godną pożałowania i ubolewania jest rzeczą, jeśli podobnie obraźliwy głos podnosi się przeciw państwu, pozostającemu w przyjaźnych stosunkach z Monarchią, głos, który musi dać powód do słusznych zażaleń.

Wiedeń, 6 marca. Komisya budżetowa Izby deputowanych przyjęła po dłuższej dyskusyi bez zmiany projekt ustawy o powiększeniu parku przewozowego na kolejach państwowych, odrzuciwszy uczynione przez deputowanych Beera, Neuwirtha i Plenera wnioski. Członkowie lewicy zgłosili swoje wnioski jako wotum mniejszości.

Wiedeń, 6 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza nominacyę rektora wiedeńskiego arcybiskupiego seminaryum duchownego, kanonika Müllera, na biskupa Lincu.

Tryest, 6 lutego. (*Tel. pryw.*) Zmowa palaczy statków parowych Lloyda trwa dalej. Ministerstwo wojny oddało Lloydowi do dyspozycyi palaczy ze służby rządowej, tak, że służba pocztowa nie dozna żadnej przeszkody.

Bern, 6 marca. (*Tel. pryw.*) Morawskie stowarzyszenie przemysłowe uchwaliło jednogłośnie rezolucyę, aby wystosować petycyę o upaństwowienie kolei Północnej.

Berlin, 6go marca. *Nordd. Allg. Ztg.* zaprzecza, jakoby ks. Bismarck swoją mową poniedziałkową zamierzał przyczynić się do strącenia Gladstona. Ks. kanclerz chciał tylko przeszkodzić, aby zaprzyjaźnione rządy sąsiednie, skutkiem fałszywego przedstawienia faktów, nie zostały zachwiane w swojem zaufaniu do polityki niemieckiej.

Paryż, 6 marca. W odpowiedzi na zapytanie w Izbie deputowanych, czy stowarzyszenia kolejowe mogłyby w razie wojny współdziałać z pożytkiem w interesie obrony kraju, oświadczył minister wojny, iż istnieje dostateczny system organizacyjny, aby kolejom żelaznym na wypadek uruchomienia umożliwić udział w ogólnej akcyi. Przedsięwzięto też odpowiednie zarządzenia, aby zostało naprawionem, co wymaga naprawy. Minister robót publ. dodał, iż na wypadek uruchomienia jest w pogotowiu potrzebny materyał kolejowy, i że linie strategiczne zostały już prawie zupełnie wykończone.

Zwykły porządek dzienny, którego domagał się minister wojny, został przyjęty 340 głosami przeciw 78 głosom.

Paryż, 6 marca. Skrajna lewica Izby deputowanych uchwaliła wnieść interpelacyę w sprawie międzynarodowych zawikłań, jakie wyniknąć mogą skutkiem wojny z Chinami.

Rzym, 6go marca. (*Tel pryw.*) Minister spraw zagranicznych Mancini ma otrzymać, w dowód zaufania korony, order Anunciaty. Wyprawy zbrojne miały już dotychczas pociągnąć wydatek w wysokości dziewięciu milionów lirów.

Rzym, 6 marca. W sprawie ograniczenia dodatków gminnych i prowincyonalnych do budowy kolei żelaznych, oświadczył w Izbie deputowanych minister Depretis, iż domaga się tylko przyjęcia zwyczajnego porządku dziennego i że stawia kwestyę gabinetową. Porządek dzienny został przyjęty 235 gł. przeciw 171 głosom.

Rzym, 6 marca. (*Tel. pryw.*) *Diritto* wyraża życzenie, ażeby Gladstone umiał należycie ocenić uprzejmość ks. Bismarcka, i nie dopuścił, ażeby syn kanclerza niemieckiego powracał nie przyprowadziwszy do skutku porozumienia, któreby miało praktyczną wartość.

Konstantynopol, 6 marca. Według nadesłanych wiadomości, Najd. Cesarzewiczowstwo austryaccy znajdowali się przedwczoraj w Damaszku.

Londyn, 5 marca. Według *Times*, rząd starać się będzie o przyzwolenie parlamentu do bezzwłocznego pomnożenia armii o 1200 do 1500 ludzi.

Przybył do Londynu Herbert Bismarck i miał wczoraj rozmowę z Granvillem. *Times* przywiązuje do bytności hr. Bismarcka nadzieję, iż znajdą się środki dla odnowienia przyjaznych stosunków pomiędzy Niemcami a Anglią. W doprowadzeniu do obecnych nieszczęśliwych stosunków odegrały prawdopodobnie ważną rolę nieporozumienia, ale pod wpływem osobistych oświadczeń i obustronnej osobistej przychylności, te nieporozumienia zniknąć mogą. Niemcy i Anglię łączą wielorakie węzły, państwa te wiele mają wspólnych interesów, a przeto zawiść i nieprzyjaźń, nie mając żadnej podstawy, nigdyby powstać nie powinny.

Londyn, 6 marca. (*Tel. pryw.*) Usposobienie umysłów w Londynie niezwykle wzburzone. Otwarcie jest mowa o ewentualności wojny z Rossyą. Wolseley ma być odwołany, gdyż o dalszem prowadzeniu wojny w Sudanie trudno obecnie myśleć. Groźne położenie uśmierzyło nieco w tej chwili walkę przeciw gabinetowi.

Londyn 6 marca. (*Tel pryw.*) Misyę hr. Herberta Bismarcka poczytuje parlament i prasa za symptom uspakajający.

Syrmia, 6go marca. (*Tel. pryw.*) Okolica Syrmii zagrożona jest rozruchami. Burmistrz Mitrowicy i kilku obywateli otrzymali bezimienne listy z pogróżkami, których autorowie usiłują w ten sposób wymódz pewne sumy pieniężne.

Korti, 5 marca. W skutek wielkich upałów (104 stopni Fahrenheita w cieniu) przenieść się ma główna kwatera angielska do Dongoli. Wojska zostaną rozlokowane wzdłuż Nilu na rozmaitych punktach. Przybył do głównej kwatery transport z rannymi z Gakdul.

Londyn, 6 marca. W Izbie gmin na zapytanie, jak dadzą się pogodzić oświadczenia Gladstona z mową ks. Bismarcka, wypowiedzianą dnia 2 marca, odparł minister Gladstone, iż odniósł takie same wrażenie, jak Granville, nie może jednak już teraz zapuszczać się w szczegółowe wywody, gdyż lord Granville zamierza w tym przedmiocie złożyć oświadczenie w Izbie lordów.

Na zapytanie, czy rząd zamierza poczynić kroki, celem nakłonienia Włoch do przyniesienia odsieczy Kassali, oświadczył Fitz Maurice, iż Włochy zostały dokładnie poinformowane o stanie załogi w Kassali. Rząd musi pozostawić samym Włochom obmyślenie odpowiednich zarządzeń.

Gladstone oświadczył, iż zajęcie przez Niemcy Nowej Gwinei nie odbyło się za zgodą i wolą Anglii, z czego wynika, iż Anglia nie odstępowała bynajmniej praw swoich na rzecz Niemiec. Rząd uważa wszelkie pytania i interpelacye w sprawie Afganistanu za szkodliwe dla interesów państwa. Co się tyczy polityki, która ma być przestrzeganą na granicach Afganistanu, to takowa jest ściśle narodowa a względem takiej polityki panuje w całym kraju jednomyślność. Minister nie uważa za rzecz pożądaną, aby nazywać naprężonemi anglo-rossyjskie stosunki, dodaje jednak, iż bezwątpienia są obecnie w toku kwestye nadzwyczaj trudne i nadzwyczaj drażliwej natury.

Londyn, 6 marca. *Standard* dowiaduje się, iż przybycie hr. Herberta Bismarcka do Londynu, a to w celu wymiany myśli, napełnia rząd angielski wielkiem zadowoleniem i każe mieć nadzieję, iż ta osobista wymiana zdań przyczyni się do uchylenia najnowszych, godnych pożałowania nieporozumień i nada angielsko-niemieckim stosunkom przyjaźniejszy charakter.

Standard dowiaduje się, że ambasador rossyjski otrzymał polecenie zapewnić rząd brytyjski, iż Rossya pragnie szczerze, w kwestyi granic Afganistanu, przyjaznego porozumienia z Anglią. Dowódcom w Azyi środkowej przesłano rozkaz, aby zaniechali dalszego pochodu. Pomimo to panuje obawa, czy rossyjskie wojska turkmeńskie znajdują się pod dostateczną kontrolą, aby można było uniknąć starcia z przedniemi posterunkami afgańskiemi.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 5 marca 1885.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	267	50	271	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	222	50	226	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	284	—	288	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	237	—	242	—
bez kupona				
2. List. zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	60	100	60
„ „ „ 4 pr. w. a.	91	50	93	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	60	100	60
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41 ½ l.	88	—	89	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	40	102	40
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	—	98	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią . .	99	—	100	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	58	—	60	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	58	—	60	—
4½ prc. kraj. listy zastawne	91	20	92	20
bez kupona bieżącego				
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	102	30	103	30
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi . .	96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	60	91	60
5. Losy miasta Krakowa . .	18	—	20	—
„ „ Stanisławowa	22	50	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	70	5	80
Dukat cesarski	5	73	5	83
Napoleondor	9	74	9	84
Półimperyał	10	07	10	17
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	54	1	64
„ „ papierowy . .	1	28¼	1	30¼
100 marek niemieckich	60	20	60	90
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 3 marca 1885.

1. Dług państwa	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	83.85	84.—
luty-sierpień	84.—	84.15
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	84.20	84.35
kwiecień-październik	84.35	84.50
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	129.50	130.50
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139.—	139.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	142.—	142.75
„ „ 1864 po 100 złr. . . .	173.—	173.25
„ „ 1864 po 50 złr.	172.—	173.—
Renty Com. po 42 lir. austr. . . .	43.—	45.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	153.25	153.75
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881 . .	99.40	99.60
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	108.30	108.50
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	102.50	103.—
Galicyi	102.50	103.—
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	102.40	102.90
Węgier	103.—	104.—
3. Akcye		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	109.—	109.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	307.—	307.30
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	650.—	660.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł. .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł. . .	866.—	868.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	528.—	530.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	236.75	237.25
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. . .	2460	2470
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	270.—	270.50
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. war.	225.—	225.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	307.50	308.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	141.40	141.70
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	181.75	182.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w. złocie w 40 l.	98.50	99.-
„ „ „ premiowe po 3 pr.	97.75	98.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.50	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	100.—	100.15
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.50	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. . .	91.50	92.50
„ „ „ „ po 5 prc. . .	99.70	100.20
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.70	100.20
Gal. banku hip. po 6 prc.	101.40	102.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc. . .	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc. .	102.90	103.10
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc. .	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc. .	103.—	103.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.—	100.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze . . .	100.50	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	105.75	106.25
„ „ po 100 zł. w. a.	102.—	—.—
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.50	100.80
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal) . .	99.75	100.25
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865 . .	83.40	83.70
z r. 1867 . .	91.25	91.50
z r. 1868 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	100.—	100.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	179.—	179.50
Clarego po 40 zł. m. k.	43.50	44.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114.50	115.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.—	18.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	46.—	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	39.50	40.—
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	15.75	16.—
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	9.10	9.30
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.25	20.25
Salma po 40 zł. m. k.	54.50	55.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.—	49.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.—	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	130.—	131.50
„ „ po 50 zł. w. a. . . .	68.50	69.50
Waldsteina po 2 zł. m. k.	29.75	30.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	38.—	39.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p n. . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	124.10	124.30
Paryż za 100 fr.	48.92.50	48.97.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.80 —	5.82.—
„ pełnej wagi	5.77.—	5.79.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.79.—	9.80.—
Rossyjski imperyał	10.08.—	10.10.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy.		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	91.20	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 5 marca 1885.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	83	60
„ „ „ w srebrze .	84	10
Renta w złocie	108	50
5 prc. austr. rent marcowa	99	20
Akcye banku wiedeńskiego	868	—
„ „ kredytowego	303	10
Londyn	124	25
Srebro	—	—
Napoleondor	9	79½
Dukat cesarski men.	5	80
100 marek niemieckich	60	45

Licytacye.

L. 24861. (1326 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu wiadomo czyni, że celem zaspokojenia wierzytelności Salamona Rotenberga w sumie 1000 zł. z pn., egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 498 w Borysławiu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużniczki Lei Feldhof własnej, przez publiczną licytacyę pod ułatwiającemi warunkami za jakąkolwiekbądź cenę na dniu 14 kwietnia 1885 w sądzie odbędzie się.

Cena szacunkowa wynosi 1500 zł., wadyum 5 prc. Protokoła zastawniczego opisania i ocenienia tej realności jakoteż warunki licytacyi można przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz, dnia 31 grudnia 1884.

L. 9045. (1148 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Chodorowie podaje do publicznej wiadomości, że celem ściągnienia resztującej sumy 1520 zł. z pn. publiczna przymusowa licytacya realności pod l. k. 1/42 w Czartoryi położonej, dłużnika Pawła Rońskiego własnej, na rzecz Marcina Karasińskiego w sądzie tutejszym 1) na dniu 15 kwietnia, 2) na dniu 19 maja 1885, każdym razem o 10 godzinie rano przedsięwziętą zostanie.

W razie gdyby na tych terminach za realność powyższą cena szacunkowa uzyskaną być nie mogła wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków trzeci termin na 2 czerwca 1885 o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności 2250 zł., wadyum 225 zł. a. w. Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Chodorów, dnia 14 stycznia 1885.

L. 379. (1033 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie w sprawie egzekucyjnej stanisławowskiej kasy oszczędności przeciw masie rozbiorowej Izaka I. Landego celem zaspokojenia sum 154 zł. 24 ct., 154 zł. 48 ct. i 3305 zł. 56 ct. w. a. z pn. rozpisuje relicytacyę realności pod l. k. $160^3/_4$ w Stanisławowie położonej, dłużniczej masy rozbiorowej Izaka I. Landego własnej, na dzień 13 kwietnia 1885 o godzinie 10 przed południem, która w ts. biorze IV odbędzie się.

Cena wywołania 6174 zł. 40 ct., wadyum 309 zł.; resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg z księgi gruntowej przejrzeć można w ts. registraturze. O czem niewiadomych wierzycieli przez kuratora w osobie tutejszego adwokata dra Fischlera, z zastępstwem adwokata dra Bardacha zawiadamia się.

Stanisławów, dnia 24 stycznia 1885.

L. 7764. (1325 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Andrychowie w sprawie egzekucyjnej Maurycego Schnitzera przeciw leżącej masie spadkowej po Janie Borgoszu tudzież Maryannie Borgoszowej o 116 zł. z pn. dozwala na egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę ciała hipotecznego l. w. h. 410 gminy katastralnej Andrychów objętego, na imię Maryanny Borgoszowej zaintabulowanego, a celem sprzedaży wyznacza się trzy terminy w tut. sądzie a to w dniu 13 kwietnia, 18 maja i 15 czerwca 1885 o godzinie 9 rano.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 280 zł. w. a., wadyum wynosi 28 zł. w. a. Inne warunki i akty zajęcia realności i oszacowania, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Andrychów, dnia 11 grudnia 1885.

L. 731. (1062 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Sokołowie podaje do wiadomości, że w dniach 7 kwietnia, 6 maja i 3 czerwca 1884, każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. 63 w Woli Raniżowskiej położonej Maryi Wiącek własnej, na zaspokojenie pretensyi Marcina i Maryi Dulów w kwocie 200 zł. 80 ct. a. w.

Cena wywołania 525 zł. Wadyum 52 zł. 50 ct. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w sądzie a wykaz podatków w c. k. urzędzie podatkowym w Kolbuszowy.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora p. Wiktora Szkockiego w Sokołowie.

Sokołów, dnia 1 lutego 1885.

L. 17371. (1424 2—3)

W tutejszym c. k. sądzie powiatowym odbędzie się w dwóch terminach dnia 9 kwietnia i 7 maja 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż realności pod l. k. 397 na Łanach w Stryju, wedle dom. VI parc. II. pag. 587 nr. 4 haer., dłużniczki Tauby Redler własnej, na rzecz Eliasza Rozenberga, celem zaspokojenia pretensyi w kwocie 236 zł. w. a. z pn. Cena wywołania 591 zł. 80 ct., zakład w okrągłej kwocie 60 zł. a. w.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli i tym którym uchwała nie dość wcześnie lub wcale doręczoną być nie mogła ustanowiono kuratorem p. adw. dra Baczyńskiego w Stryju.

C. k. sąd powiatowy.

Stryj, dnia 29 grudnia 1884.

L. 15829. (1423 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, celem zaspokojenia sumy 356 zł. 69 ct. a. w. z pn. rozpisuje publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 80 leżącej, Leizora Steinera względnie jego spadkobierców jak dom II pag. 318 nr. 10 haer. i dom. XVI pag 345 nr. 11 12 i 13 haer. własnej, która się odbyć ma w sądzie tutejszym w dwóch terminach dnia 9 kwietnia i 7 maja 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 800 zł., zakład 80 zł. a. w.

Gdyby przy tych terminach realność wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie została wyznacza się termin do ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych na dzień 7 maja 1885 o godzinie 4 po południu, na który strony interesowane wzywa się z tem, że niestawiący się będą uważani jako przystępujący do wniosku stawających.

Resztę warunków można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Dla niezr.anych wierzycieli i tych którzby uchwały licytacyjnej przed terminem nie otrzymali, ustanawia się kuratorem adw. dra Popiela ze Stryja.

Stryj, dnia 17 grudnia 1884.

L. 285. (1143 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie ogłasza, iż celem wykonania postanowień wstępem I i II wyroku z 10 listopada 1881 l. 22214, zaspokojenia kosztów egzekucyjnych w kwocie 88 złr. 55 ct. w sporze Heleny z Majorów Kocipińskiej przeciw spadkobiercom ś. p. Bronisławy Majorowej o zniesienie współwłasności realności pod l. 165 Gm. VIII w Krakowie, odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 14 kwietnia, 19 maja i 16 czerwca 1885 o godz. 10 rano, egzekucyjna licytacya realności pod l.k. 165 gm. VIII tak zwanej „Strzelnicy" lwh. 1227 dz. VI w Krakowie położonej, w 17/32 cząściach masy spadkowej śp. Bronisławy z Robackich Majorowej. a w 15/32 częściach Heleny z Majorów Krocipińskiej własnością będącej.

Cena wywołania wynosi 13590 złr., a wadyum 1359 złr. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i ekstrakt hipoteczny, przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adwokat dr. Władysław Leszko, z substytucyą adw. dr. Lesława Borońskiego w Krakowie.

Kraków, 16 stycznia 1885.

L. 397. (1445 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniach 5 marca i 9 kwietnia 1885 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 7 maja 1885 nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk. hip. 61 gminy Kosowca Andrucha Popowicza własnej, na rzecz Izraela Lesera pto 67 złr. 40 ct. z pn.

Cena wywołania 140 złr., wadyum 14 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny, wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. dr. Flakowicza w Gródku.

Gródek, 17 stycznia 1885.

L. 19754. (1441 2—3)

C. k. sąd powiatowy miej. delegowany zawiadamia, iż w celu zaspokojenia wierzytelności Salamona Glasmana w kwocie 100 złr. odbędzie się w 2 terminach dnia 18 marca i 17 kwietnia 1885 o godz. 10 rano w sądowem zabudowaniu, przymusowa sprzedaż realności dłużniczej nieobjętej masy spadkowej po Koplu Glasmanie własnej, tabularnej, l. wyk. hip. 50 gminy Pasiecznej położonej, która na tych 2 terminach niżej ceny szacunkowej w kwocie 80 złr. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 8 złr.

W razie gdyby ceny szacunkowej nie otrzymano, wyznacza się termin do ułatwiających warunków na dzień 17 kwietnia 1885 o 4 godz po poł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Katzenellenbogen z zastępstwem dra Wurzla

Stanisławów, 3 grudnia 1884.

L. 7336. (1446 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Jaśle rozpisuje celem zaspokojenia wierzytelności Wojciecha Marszałka w kwoci 140 złr. w. a. publiczną sprzedaż realności pod n. 281 w Dembowcu, Sylwestra i Apolonii Gadarowskich własnej, na dzień 11 marca, 16 kwietnia i 6 maja 1885, każdym razem o godz. 10 rano.

Cena wywołania 620 złr. w. a.

Wadyum 62 złr. w. a.

Resztę warunków wraz z protokołami opisania i oszacowania, przejrzeć można w tus. registraturze.

Jasło, dnia 15 października 1885.

Zl. 9156. (1368 1—3)

Vom k. k. Bezirks-Gerichte Śniatyn wird kundgemacht, daß zur Hereinbringung der Forderung des Mendel Boral pr. 1499 fl. 18 kr. öW. sNG., die executive Veräußerung der dem Schuldner Israel Ber Schöner vel Scheiner gehörigen, auf 2326 fl. öW. geschätzten unausgeschiedenen Hälfte der Realität sub CN. $345^2/_4$ in Śniatyn, so wie eines Viertels von der Hälfte und eines Viertels aus einem Viertel von der Hälfte der Realität sub CN. $361^2/_4$ in Śniatyn, welcher Antheil auf 2100 fl. öW. abgeschätzt wurde, bewilligt wird.

Zur Vornahme dieser Veräußerung wird mit Bezug auf das hier-gerichtliche Edict vom 16. September 1883 Zl. 6899, blos eine einzige Tagfahrt auf den 27. April 1885 um 10 Uhr V. M. hiergerichts mit dem anberaumt, daß diese Realitätsantheile unter dem Schätzungswerthe um was immer für einen Preis verkauft werden.

Vadium 10 prc. des Ausrufspreises.

Zum Kurator der unbekannten Gläubiger ist der Advokat Dr. Ebermann in Sniatyn bestellt.

Die übrigen Bedingungen, der Grundbuchsauszug und Schätzungsact, können in der hg. Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht.

Śniatyn, den 29. Jänner 1885.

L. 16175. (1234 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. galic. akcyjn. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Katarzynie Müller, celem zaspokojenia sumy 253 zł. z procentami po 6 prc. od dnia 29 lipca 1878 i kwoty 2 zł. $53^1/_2$ ct. jako 1 prc. prowizyi, 253 zł. 75 ct. aw. z procentami 6 prc. od dnia 29 stycznia 1879 i kwoty 2 zł. $53^1/_2$ ct. jako 1 prc. prowizyi i sumy 6961 zł. 70 ct. z 7 prc. procentami od dnia 29 lipca 1879, tudzież kosztów 12 zł. 78 ct. i 18 zł., przedsięweźmie na prośbę c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie jako jednego z wierzycieli hipotecznych publiczną relicytacyę folwarku Olszanica Henrykówka w powiecie jaworowskim położonego, dawniej Katarzyny Müller wedle dom. 508 pag. 229 nr. 2 haer., obecnie wedle dom. 508 pag. 230 nr 4 haer. Jakóba Madfes i Izraela Ettinger własnego, na rzecz rzeczonego Zakładu kredytowego włościańskiego w jednym terminie a to w dniu 13 kwietnia 1885 o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem w biurze nr. 19 a to pod warunkami w edykcie z dnia 17 września 1879 do l. 9942 ogłoszonymi.

1) Licytacya ta odbędzie się ryczałtowo w wyżej oznaczonym terminie; 2) cenę wywołania stanowi wartość tej majętności przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 14300 zł., na tym terminie jednak majętność ta i niżej ceny wywołania za jakąbądź cenę sprzedaną będzie; 3) Wadyum wynosi 1430 zł.; 4) Wyciąg hipoteczny można przejrzeć lub odpisać w tutejszo - sądowej registraturze.

O tej licytacyi zawiadamia się obydwie strony, nabywców Jakóba Madfesa i Eliasza Ettingera, wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, zaś wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 2 sierpnia 1879 prawo zastawu na majętności folwark Olszanica Henrykówka uzyskali, lub też którymby niniejsza uchwała licytacyę dozwalająca albo wcale nie lub też wcześnie doręczoną być nie mogła do rąk kuratora p. adw. dra Łużeckiego z zastępstwem p. adw. dra Smutnego.

Przemyśl, dnia 7 stycznia 1885.

L. 3358. (1471 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Boryni podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 12 marca, 13 kwietnia i dnia 18 maja 1885, każdym razem o 10 godzinie przed południem przedsięweźmie licytacyjną sprzedaż realności pod l. k. 38, 36 i 70 w Zawadce położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, spadkobierców po Kornelu Demianowskim i leżącej masy po Elżbiecie Demianowskiej własnej na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego 10 rat po 12 zł. z pn. Cenę wywołaniaj stanowi kwota 1326 zł. aw. Zakład kwotę 132 zł. 60 ct.

Przy trzecim z powyższych terminów wspomniana realność będzie niżej ceny szacunkowej sprzedaną. Kuratorem niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono Mikołaja Kuźmaka z Zawadki.

Protokół opisania jakoteż bliższe warunki mogą być w tuts. registraturze przejrzane.

Borynia, dnia 29 września 1884.

L. 4479. (1470 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Boryni podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 12 marca, dnia 13 kwietnia i dnia 18 maja 1885, każdym razem o 10 godzinie przed południem przedsięweźmie egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 26 w Tureczkach niżnych położonej, protokołem zastawniczego opisania z 2 sierpnia 1870 l. 2841 opisanej, Wasyla Meneczyka vel Mandziaka własnej, pto 100 zł. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego.

Cenę wywołania stanowi kwota 400 zł. Zakład 40 zł.

Przy trzecim terminie zostanie wspomniana realność niżej ceny szacunkowej, jednak nie niżej wysokości zabezpieczonych pretensyi sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Andrija Boryńca z Tureczek niżnych. Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, jak również bliższe warunki mogą być w tutejszo - sądowej registraturze przejrzane.

Borynia, dnia 30 września 1884.

L. 7446. (1479 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach zawiadamia że w dniu 24 marca 1885 w dniu 14 kwietnia 1885 i w dniu 5go maja 1885, każdym razem o godzinie 11 przed południem w sądzie tut. sądzie publiczna sprzedaż realności lk. 333 w Podhajcach położonej Michała Kuczmy własnej, ciała tabularnego niestanowiącej na pokrycie pretensyi Jachety Forten w kwocie 57 zł. zpn.

Cena wywołania wynosi 301 zł. a wadyum 30 złr. 10 ct. Resztę warunków można przejrzeć w tut. registraturze.

Podhajce, 20 września 1884.

L. 5992. (1298 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi galic. Towarzystwa kredyt. ziemsk. w kwocie 89.321 złr. 41 ct. w. a. z pn., odbędzie się dnia 16 kwietnia 1885 o godz. 10 przed południem, przymusowa licytacya dóbr Choronów, Bruckenthal, Chlewczany i Lasy ad Chlewczany, wedle wyk. hip. l. 284 karty B. n. 11, Dom. 187 pag. 426 n. 15 haer., wyk. hip. 276 karty B. n. 13 i Dom. 512 pag. 435 n. 2 haer., do Aleksandra Soroczyńskiego tudzież dóbr Chlewczany Choronowskie wedle wyk. hip. l. 624 karty B. n. 14 do Józefa Jaworskiego należących, w powiecie Rawskim położonych, na którym terminie dobra te za cenę wywołania 197.900 złr. w. a. sprzedane zostaną, a gdyby takiej sumy nikt nie ofiarował, mogą być rzeczone dobra także poniżej tej sumy sprzedane, jednakże nie niżej sumy 130.000 złr. w. a., że dalej jako wadyum kwota 10.000 złr. w. a. złożoną być ma, i że najwięcej ofiarujący ciężące na dobrach wierzytelności hipoteczne, o ile takowe w ofiarowaną cenę kupna wchodzą, z którychby przed umówionym terminem wypowiedzenia wierzyciele przyjąć nie chcieli, na rachunek ceny kupna przyjąć będzie musiał, zaś reszte warunków licytacyjnych i wykazy hipoteczne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla nieobecnych wierzycieli Abrahama Aberdama, Cecylii Stroh, tudzież Ozyasza Losch i Maurycego Bardacha, adwokat dr. Pająk kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Biliński ustanowiony został, zaś dla tych wszystkich, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, t. j. po dniu 1 grudnia 1883 rzeczowe prawa na wspomnianych dobrach nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Krzyżanowski kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Bodek mianowany został.

Lwów, dnia 14 lutego 1885.

L. 4351. (1469 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Boryni podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 12 marca, dnia 13 kwietnia i dnia 18 maja 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem przedsięweźmie egzekucyjną licytacyjną sprzedaż realności pod l. k. 189 subr. 98 w Libuchorze położonej, protokołem zastawniczego opisania z 15 lipca 1872 l. 3421 opisanej, Michała Kuliszczaka własnej, pto 100 zł. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego.

Cenę wywołania stanowi kwota 500 zł. Zakład 50 złr.

Przy trzecim terminie zostanie wspomniana realność niżej ceny szacunkowej, jednak nie niżej wysokości zabezpieczonych pretensyi sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Daniela Mińkowicza.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, jak również bliższe warunki, mogą być w tuts. registraturze przejrzane.

Borynia, 30 września 1884.

L. 8233. (729 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Przeworsku podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi nieletnich sukcesorów Leiby Fliegelmana przez matkę Silę Fliegelman zastępowanych w kwocie 500 złr., odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności l. w. h. 179 ksiąg gruntowych dla gminy Ubieszyn objętej, dłużnika Kaspra Świtały własnej, pod ułżywającymi warunkami a to w jednym tylko terminie w dniu 15 kwietnia 1885 o 10 rano, na którym to terminie realność powyższa także niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 499 złr. 60 ct., wadyum 50 złr.

Ekstrakt tabularny i akt oszacowania, przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Dla wierzycieli niewiadomych ustanawia się kuratora w osobie adw. dra Gottlieba w Jarosławiu.

Przeworsk, 29 listopada 1884.

L. 16187. (1170 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Hersza Himmelsteina 400 zł. z pn części realności pod l. k. 179 m. w Przemyślu położonej, wedle dom. III pag. 169 nr. 21 haer. Efroima Meilecha Himmelsteina własne, w drodze publicznej licytacyi dnia 13 kwietnia i dnia 15 maja 1885 o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie wyżej lub za cenę szacunkową sprzedane zostaną. Cena wywołania wynosi 1588 zł. 80 ct., wadyum 160 zł. Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

O czem się zawiadamia chęć kupienia mających, strony interesowane, znanych wierzycieli do rąk własnych, niemniej tych wierzycieli, którzyby po dniu 19 września 1883 jako dniu wydania wyciągu tabularnego do tabuli weszli lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze uchwały doręczone być nie mogły, do rąk kuratora adwokata dra Łużeckiego w Przemyślu.

Przemyśl, dnia 28 stycznia 1885.

L. 21707. (935 3—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 136 zł. 64 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 36 w Borkach wielkich położonej, wedle wyk. hip. l. 376, ś. p. Chemy Studennej względnie tejże spadkobierców własnej, w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi I 10 kwietnia, II 15 Maja i III 19 czerwca 1885, każdym razem o godz. 9 rano, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 700 zł. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej. Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnopol, dnia 8 grudnia 1884.

L. 94. (1329 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do publicznej wiadomości, iż w sprawie i na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Bernardowi Schick pto 1200 zł. celem zaspokojenia resztujących do spłacenia 7 rat, każdej po 72 zł. wraz z 9 prc. zwłoki od dnia zapadłości każdej raty i asekuracyę ogniową, tudzież resztującego kapitału 725 zł. z pn., przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności dłużnika własnej, pod lk. 243 l. w. h. 537 w Oleszycach starych położonej, na dniu 8 kwietnia, 7 maja i 29 maja 1885, każdym razem o godzinie 10 rano, w sądzie tutejszym przedsięwziętą zostanie z tem, iż w pierwszym i drugim terminie sprzedaż tej realności nie nastapi poniżej ceny wywołania 4500 zł., a w trzecim terminie nie poniżej sumy wyrównywajacej wszystkim realność tę obciążającym długom hipotecznym. Wadyum wynosi 450 zł.

Gdyby na powyższych terminach sprzedaż tej realności do skutku nie przyszła, wyznacza się celem ułożenia ułżywajacych warunków licytacyjnych termin na dzień 15 czerwca 1885 godzinę 10 rano, na który obie strony i wierzycieli hipotecznych pod rygorem §. 148 u. s się wzywa.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

Lubaczów, 18 stycznia 1885.

L. 6380. (1421 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Podgórzu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności firmy Flach & Keil w Opawie w sumie 5156 zł. 10 ct., 186 zł 34 ct., 184 zł. 84 ct, 183 zł. 34 ct, 181 zł. 84 ct., 180 zł. 34 ct., 178 zł. 84 ct. i 177 zł. 34 ct. z pn., odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod n. k. 211 w Podgórzu położonej, według ks. grunt. gm. kat. Podgórze, wyk. hip. nr. 211, dłużników Henryka i Katarzyny Meisslów własnej, w dwóch terminach na dzień 20 marca i 24 kwietnia 1885, każdym razem o godzinie 10 rano w zabudowaniu sądowem.

Cenę wywołania tej realności stanowi wartość szacunkowa takowej w kwocie 5214 zł. 15 ct. a wadyum wynosi 522 zł. Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Podgórze, dnia 2 grudnia 1884.

L. 13067. (1408 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Czortkowie rozpisuje ku zaspokojeniu pretensyi Mojżesza Wolfa Mutnera 150 zł. z pn., publiczną przymusową sprzedaż realnoś i pod l. k. 43 w Pauszówce położonej, wedle wyk. hip. nr. 21, dłużniczki Ireny Czekalakowej własnej, w dniach 26 marca 28 kwietnia i 28 maja 1885, zawsze o godz. 10 przed południem z tem, że dopiero przy trzecim terminie rzeczona realność niżej ceny szacunkowej 225 zł. sprzedaną zostanie. Wadyum 22 zł. 50 ct. Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat krajowy dr. Adamski. Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Czortków, dnia 27 listopada 1884.

L. 244. (1297 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi obwieszcza, że w sprawie Banku hipotecznego odbędzie się licytacya dóbr Rożnów i majętności Danyłówka dra Dyonizego Jamińskiego własnych, w powiecie sądu zabłotowskiego, w dwóch terminach 28 marca i 1 maja 1885 o godzinie 10 rano w biórze VI, na których dobra te tylko za lub wyżej ceny wywołania i oszacowania 180.000 zł. sprzedane zostana. Wadyum 18.000 zł.

W razie niesprzedania wyznacza się termin do ułożenia warunków ułatwiających na 1 maja 1885 o godzinie 4 po południu. Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Milgrom.

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

Kołomyja, dnia 15 stycznia 1885.

Zl. 749. (1288 3—3)

Vom k. k. Kreisgerichte in Kolomea wird bekannt gemacht, daß am 27. März, 24. April und 29. Mai 1885, jedesmal um 9 Uhr VMtg. im h. g. Bureau V. die executive Feilbietung der ut. lib. haer. P. III. pag. 447, nr. 6, dem Schuldner Schaje Hermann gehörigen, sub. CN. 225, recte 660, in Kolomea Nadworner Vorstadt gelegenen, mit dem Protokolle z. Zl. 11976, rechtskräftig geschätzten Realität, behufs Hereinbringung der vom Peter Kubo ersiegten Forderung pr. 71 fl. 61 kr. ÖW., vorgenommen werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt 4706 fl. 64 kr. öW., das Vadium 500 fl.

Zum Curator der Gläubiger, welche nach dem 13. Dezember 1884 das Pfandrecht erworben haben, oder denen der Executionsbescheid vor dem Termine nicht zugestellt werden wird, wird Herr Dr. Zakrzewski Advokat in Kolomea ernannt.

Die Feilbietungsbedingniße und der Grundbuchsauszug in den Registratursacten.

Kolomea, den 29. Jänner 1885.

L. 967. (1395 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia zaległych rat, jako to kwoty 260 złr. 82 ct. 260 złr. 82 ct. zpn. odbędzie się dnia 22 kwietnia 1885, dnia 22 maja 1885 i dnia 24 maja 1885 zawsze o godzinie 10 przed południem na rzecz c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego przymusowa publiczna sprzedaż realności w Tarnopolu pod l. sp. 222/233 położonej wedle dom 6 civ. pag. 192 n. 17 haer. dłużnika Mojżesza Gerstmana własnej.

Cena wywołania poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie, wynosi 9250 złr. wa. wadyum 925 złr. wa. Bliższe warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny powyższej realności, przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po wystawieniu wyciągu hipotecznego t. j. po dniu 16 grudnia 1884 prawo zastawu uzyskali, lub którymby uchwała dozwalająca licytacyi lub późniejsza z jakiegokolwiek powodu doręczona być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. dra Horowitza, a p dra Axelrada zastępcą tegoż.

Tarnopol, dnia 24 stycznia 1885.

L. 3969 (1418 3—3)

W dniach 14 kwietnia, i 15 maja 1885 o godz. 10 rano, odbędzie się w tut. c. k. sądzie powiatowym przymusowa licytacyjna sprzedaż wydzielonych z realności nk. 184 w Medenicach parcel gruntowych 250, 251 i budowlanych 546, 547, 548 i 549, Hersza Sternba ha w Medenicach, powiecie starostwa Drohobyckiego położonych, na zaspokojenie wierzytelności spadkobierców Bartłomieja Mayera pto 200 złr.

Cena wywołania 825 złr., wadyum 82 złr. 50 ct.

Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.

Do ułożenia warunków ułatwiających wyznaczony w sądzie termin na 13 czerwca 1885 o godz. 10 rano,

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Jan Krużlewski.

Medenice, 25 września 1884.

L. 5514. (1396 3—3)

C. k. sąd obwodowy ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Anny Schanzerowej w kwocie 100 złr. z pn., odbędzie się 16 kwietnia i 28 maja 1885 każdym razem o godz. 10 rano, egzekucyjna sprzedaż będącej własnością dłużniczki Maryanny Komanowej całej posiadłości lwh, 471 na 420 złr. oszacowanej i połowy posiadłości lwh. 469 na 60 złr. oszacowanej w Wadowicach położonych.

Cenę wywołania stanowią wartości szacunkowe a wadya wynoszą kwoty 42 złr. względnie 6 złr.

Wyciągi hipoteczne i akt oszacowania, tudzież warunki licytacyjne, przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomego z miejsca pobytu wierzyciela hipotecznego Albina Banasia i innych niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest adw. dr. Krobicki z substytucyą adw. dra Daniela.

Wadowice, dnia 10 stycznia 1885.

L. 1358. (1292 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 500 złr. a. w. z pn. na rzecz Chaima Löwensohn, odbędzie się dnia 17 kwietnia, 15 maja i 12 czerwca 1885 zawsze o godz. 10 przed południem, egzekucyjna sprzedaż sumy 220 złr. w stanie biernym na 6|16 części realności l. 785 w Tarnopolu, Teresy Tessarowicz 2 voto Tessarowskiej własnej, na rzecz Juliana Tessarowicza dom. 21 pag. 222 n 17 on. zaintabulowanej i wedle Instr. 67 pag 200 n. 1 on. powyższej wierzytelności Chaima Löwensohn za hipotekę służącej.

Ceną wywołania będzie nominalna wartość sumy t. j. 220 złr. a. w., poniżej której kwota ta na pierwszych dwóch terminach nie będzie sprzedaną.

Wadyum 22 złr. a. w.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po 22 października 1884 prawo zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczona być nie mogła, ustanawia się kuratorem ad actum p. adw. dra Mantla, a zastępcą tegoż p. adw. dra Axelrada.

Tarnopol, dnia 7 lutego 1885.

L. 1484. (1355 3 3)

W celu ściągnięcia pretensyi c. k. upr. galic. Banku hipotecznego w kwocie 79 zł. 38 ct. i 79 zł. 38 ct. wa. zpn. wyznaczasę do przymusowej publicznej licytacyi realności dłużnika Ire Langer własnej w Rohatynie pod ld. 545 A. nową położonej, wedle dom V. pag. 174 u. 1 on za hipotek służącej trzy termina a to: na dzień 18 marca 1885 dalej na dzień 21 kwietnia 1885 i na dzień 27 maja 1885 zawsze o godz. 10 rano ztem że realność wyżej wymieniona na tych terminach sprzedaną zostanie za lub wyżej ceny szacunkowej.

Cena szacunkowa wynosi 2800 zł. wa. Wadyum 280 złr. wa. Gdyby realność ta na wyżej wymienionych terminach za cenę sprzedaną być nie mogła, natenczas wyznacza się termin na dzień 27 maja 1885 o godz. 4tej po południu do ułożenia warunków sprzedaż ułatwiających.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tut. registraturze.

O tem zawiadamia się bank hipoteczny, dłużnika Ire Langera świetną c. k. Prokuratoryę skarbu i tych wierzycieli którymby obecna uchwała, lub dalsze uchwały w tej sprawie egzekucyjnej zapaść mające wcale nie lub nie dość wcześnie zostały doręczone lub którzyby po dniu 9 stycznia 1885 na realności l 545 w. Rohatynie nabyli jakie prawo rzeczowe na ręce kuratora p. Konstantego Teliszewskiego.

Rohatyn, dnia 15 lutego 1885.

L. 32385. (1344 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Leona Bierzyńskiego przeciw Mojżeszowi Leibie 2 im. Wohlfingerowi o 550 zł. i 550 zł. w. a. z pn., odbędzie się w tut. sądzie dnia 14 kwietnia 1885 o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż sum 400 złp., 1800 złp., 400 złp. i połowy sumy 1733 złp. 10 gr. w stanie biernym części realności pod l. 193 dz. VIII (L. 207 lit. B gm. X) na rzecz Mojżesza Lejby 2 im Wohlfingera zaintabulowanych, na którym to terminie pomienione sumy za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedane zostaną. Cenę wywołania stanowi wartość nominalna tychże sum a wadyum wynosi 10 prc. wartości nominalnej to jest 446 złp. czyli 111 zł 50 ct. w. a. Bliższe warunki sprzedaży i odnośny wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w sądzie. Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowionym jest adw. dr. Dominik Markiewicz z substytucyą adw. dr. Leszki.

Kraków, dnia 30 grudnia 1884.

L. 9116. (1346 3—3)

C k sąd powiatowy w Bóbrce w sprawie egzekucyjnej Chaima Leiby Jageta przeciw Jurkowi i Katarzynie Jurenc o zapłacenie 120 i 50 zł. w. a. z pn. rozpisuje przymusową sprzedaż w drodze publicznego przetargu $^{8}/_{12}$ części gospodarstwa włościańskiego pod l. k. 75 w Hlebowicach wielkich położonego wyk. hip. l. 126 objętych, dłużnika Jurka Jurenca własnych i $^{8}/_{12}$ części ciała hypotecznego wyk. hyp. l. 380 objętych Łucia i Katarzyny Dumańskich własnych w trzech na dzień: 1) 27 marca, 2) 24 kwietnia i 3) 27 maja 1885 o godzinie 10 rano, każdym razem w zabudowaniu tegoż sądu w wyznaczonych terminach z tem, że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 709 zł. $33^{1}/_{3}$ ct. w. a., poręczne 70 zł. 94 ct., że gospodarstwo powyższe w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, przy trzecim terminie tylko za taką cenę sprzedane zostanie, któraby na pokrycie wszelkich należytości rządowych i ubezpieczonych wierzytelności wystarczała Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i inne warunki mogą chęć kupna mający w registraturze tutejszego sądu przeglądnąć zaś o stanie tabularnym w urzędzie hipotecznym a o zaległych podatkach w c. k. urzędzie podatkowym w Bóbrce się przekonać.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka, dnia 26 grudnia 1884.

Upadłości.

L. 2965. (1463 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, zwajdujący się majątek Heny Fränkel nieprotokołowanej kupcowej w Przemyślu i mianuje c. k. adjunkta sądowego Ludwika Hubla z substytucyą adjunkta sądowego Włodzimierza Wilke komisarzem konkursowem, polecając zarazem c. k. kancel. sąd. Markowskiemu, ażeby dziś jeszcze przedsięwziął opieczętowanie, zaś c. k. notaryuszowi Frankowskiemu ażeby bezzwłocznie sporządził i przedłożył inwentarz masy konkursowej. — Tymczasowym zarządcą masy konkursowej, mianuje się p. adw. dr. Baumfelda i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie dnia 18 marca 1885 o 10 godzinie rano z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy masy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, wyznacza się termin do 20go kwietnia 1885, w którym terminie wszyscy którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną. Na terminie u p komisarza konkursowego dnia 13 maja 1885 o godz. 10 rano odbyć się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności; oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają, w obec komisarza konkursowego wykazać.

Na tymże terminie na którym także będzie usiłowana ugoda, wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej".

Przemyśl, 3 marca 1885.

Księgi gruntowe.

L. 65. (1465)

C. k. komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego samborskiego ogłasza, że arkusze posiadania wraz z aktami dotyczącemi założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Nowszyce powiatu sądowego łąckiego złożone zostały w jej biurze w Samborze do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie przed komisyą hipoteczną w Samborze do 24 marca 1885.

Sambor, 4 marca 1885.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 499/pr. (1439 2—3)

Jego Ekscellencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego zamianował dla drugiej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku 1885, rozpoczynającej się na dniu 4 maja o godzinie 8 rano przy c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie, Prezydenta tego sądu przewodniczącym, zastępcami radców Michała Hofmokla, Juliana Malarkiewicza, Kamila Krafta, Jana Majeranowskiego, Antoniego Leżańskiego i Jana Szankowskiego.

Z Prezydyum c. k sądu obwodowego.

Stanisławów, 3 marca 1885.

L. 6415. (1456 2—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Stanisławowi Matkowskiemu, że przeciw niemu został dnia 6 stycznia 1885 l. 645, na rzecz c. k. uprz gal. akc Banku hipotecznego we Lwowie, wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 2800 zlr. zpn.

Gdy miejsce pobytu tegoż Stanisława Matkowskiego nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dr. Skowrońskiego, a tegoż zastępcą adwokata dr Żukotyńskiego, i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa więc zatem sąd Stanisława Matkowskiego, aby ustanowionemu kuratorowi służących do swojej obrony środków dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 21 lutego 1885.

Zl. 5068. (1245 2—3)

Vom k. k. Landesgerichte zu Lemberg wird für die dem Leben und Wohnorte unbekannten Freide Striks, Elias Kerpus, Schmaje Hersch Fried, Michael und Victoria Żelichowski, Sara Kerpus, Gittel Salzmann, Isak Steinwurzel, Franciszka Zakrzewska, Mozes Spektor, Sigmund Rodakowski und Wilhelm Fürst Radziwiłł, respektive deren unbekannten Erben behufs Zustellung des hg. Tabular-Bescheides vom 13 September 1884 Zl. 35611, an Sara Kerpus, und des hg. Tabular-Bescheides vom 31. Mai 1884 Zl. 14608, an alle hier erwähnten Interessenten der Landesadwokat Dr. Sokal mit Substituirung des Adwokaten Dr. Weiss zum Curator ad actum bestellt, und denselben aufgetragen, das Interesse ihrer Curanden dem Gesetze gemäß zu wehren, und hievon die obgenannten dem Leben und Aufenthalte nach unbekannten Interressenten hiemit verständigt.

Lemberg, am 7. Februar 1885.

L. 8389. (1419 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Annę Winogradzką, iż w dniu 29 stycznia 1883, zmarła w Boryszkowcach jej matka, Marya Winogradzka ustanawiając testamentem uniwersalnym swym spadkobiercą Antoniego Torosiewicza, i wzywa się ją zarazem jako z ustawy do spadku tego powołaną, aby w przeciągu roku od daty niniejszego wezwania o spadek ten w sądzie tutejszym tem pewniej się oświadczyła, ile że po upływie tego czasu postępowanie spadkowe z oświadczonym spadkobiercą i kuratorem dla niej w osobie Jana Winogradzkiego zamianowanym ukończonem zostanie.

Mielnica, dnia 30 stycznia 1884.

L. 1528. (1272)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza, że dozwolił w pisanie do rejestru firm pojedyńczych firmy: „Josel Neumann", handel korzenny materyałów, szkła porcelany i żelaza w Buczaczu. Właściciel „Joel Neumann".

Stanisławów, dnia 4 lutego 1885.

L. 1539. (1464 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie w sporze wekslowym Maryanny Ruśkiewiczowej przeciw Judzie Grosshausowi i niewiadomemu z miejsca pobytu Chunie Grosshausowi o 800 zlr., ustanawia dla tegoż ostatniego kuratorem adw. dr. Reicha i uwiadamia o tem tegoż kuranda, celem strzeżenia swych praw.

Rzeszów, 26 lutego 1885.

L. 6501. (1481 1—3)

Ozyasz Halpern wniósł dnia 20 grudnia 1884 l. 6501, przeciw Mojżeszowi Burkosel, Zofii Soroczyńskiej i Boruch wi Kolien pozew o wykreślenie prawa zastawu dla wierzytelności w kwocie 1230 zlr. mk., 1266 zlr. mk., 250 zlr. mk., 100 zlr mk. i 1350 zlr. mk. n. 11, 12, 15, 16 i 21 on., ze stanu biernego realności lkon. 79 w Staremmieście z pn., w skutek którego do rozprawy ustnej dzień 26 marca 1885. o godzinie 9 przed południem wyznaczono.

Gdy miejsce pobytu nieobecnych pozwanych nie jest wiadome, doręcza się powyższy pozew ustanowionemu dla pozwanych, względnie tychże niewiadomych spadkobierców kuratorowi Franciszkowi Opielowskiemu w Terszowie, z którym pozwani co do obrony porozumieć się mogą, i zawiadamia się o tem pozwanych edyktami.

C. k. sąd powiatowy.

Staremiasto, 5 lutego 1885.

L. 6459. (1482 1—3)

W skutek pozwu Ozyasza Halperna z 19 grudnia 1884 l 6459, przeciw Dyonizemu Towarnickiemu, Janowi Krzyżanowskiemu, Tomaszowi Czerwińskiemu i Janowi Rucce o wykreślenie wierzytelności 1540 zł. mk., 513 zlr. 20 kr. mk., 600 zlr. mk., 400 zlr. mk. 426 zl. mk. 2140 zl. mk. n. I, VII, XVII, XXII, XXIV, XXV i XXVII on, ze stanu biernego realności lk. 79 w Staremmieście zpn. ustanawia się dla nieobecnych pozwanych których miejsce pobytu nie jest wiadome, a względnie dla tychże niewiadomych spadkobierców kuratora Franciszka Opielowskiego w Terszowie, doręcza się temuż pozew, wyznacza się do rozprawy dzień 26 marca 1885, o godzinie 9 przed południem i zawiadamia się o tem pozwanych edyktem, którzy co do obrony z ustanowionym kuratorem porozumieć się, lub też innego zastępcę ustanowić mogą.

C. k sąd powiatowy.

Staremiasto, 3 lutego 1885.

L. 1807. (1466 1—3)

C. k sąd powiatowy miej. del. w Kołomyi zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jonę Holdera, że Jechel Grumberg wytoczył przeciw niemu o 14 zlr. i 1 zlr. a. w. z pn., który do ustnej rozprawy w postępowaniu drobiazgowem z terminem na dzień 16 marca 1885, o godz. 9 rano zadekretowano.

Pozwanemu poleca się tedy, by do wyznaczonego terminu albo sam lub przez pełnomocnika stanął lub udzielił informacyę kuratorowi dr. Raschowi, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Kołomyja, dnia 5 lutego 1885.

L. 792. (1486)

C. k. sąd powiatowy we Frysztaku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Abrachama Dyka, iż na pozew Witolda Rogajskiego przeciw niemu i spólnikom o rozwiązanie umowy dzierżawnej z dnia 17 września 1882, termin do rozprawy sumarycznej na dzień 20 marca wyznaczony, i we dłań Gedale Dyk, kuratorem ustanowiony został.

Wzywa się go więc, by kuratorowi potrzebnych informacyi udzielił, lub innego pełnomocnika wybrał, gdyż w razie przeciwnym złe skutki, sam sobie przypisać będzie musiał.

Frysztak, 1 marca 1885.

Doniesienia prywatne.

Walne Zgromadzenie

członków

Banku związkowego kredytowego

dla handlu i przemysłu **w Tarnopolu** (St warzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką) odbędzie się dnia 14 marca 1885 w lokalności Storzyszenia w Tarnopolu.

Porządek dzienny.

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za 1883/84 r.

2) udzielenie Dyrekcyi i Radzie zawiadowczej Absolutoryum z rachunków i czynności,

3) rozdział zysków,

4) wybór 4 członków Rady zawiadowczej w miejsce ustępujących,

5) zmiana i uzupełnienie statutów

Do licznego udziału zaprasza się niniejszem wszystkich P. T. członków w myśl § 39 statutu.

W Tarnopolu, dnia 5 marca 1885.

Rada nadzorcza

Jona Szalit. (1516) *Dr. Landau.*

L. 4039. (1248 4—6)

Ogłoszenie.

Wysokie c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 30 października 1884 roku, do l. 67024 zezwoliło na urządzenie stacyi ładowania i wyładowywania bydła czyli zwierząt przeżuwających i mięsa na stacyi kolejowej w Podgórzu przy Krakowie; o czem się wszystkich kupców i strony interesowane zawiadamia z tem, że targi na bydło i trzody odbywają się jak zwykle każdego wtorku i piątku na targowicy podgórskiej, która w myśl przepisów sanitarno-zdrowotnych jest urządzoną z wszelkiemi wygodami.

Z Magistratu miasta Podgórza,

dnia 15 lutego 1885 roku

Siódme zwyczajne
Ogólne Zgromadzenie
członków Kasy Zaliczkowej
w Nowym Sączu

Towarzystwa zarejestrowanego z ograniczoną poręką odbędzie się w dniu 15 marca 1885 r. o godzinie 3 po południu, w sali posiedzeń Rady powiatowej w Nowym Sączu, na które w myśl §. 40 statutu niniejszem Członków stowarzyszenia zaprasza się:

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności kasowych za rok 1884.

2. Sprawozdanie rady nadzorczej; wniosek tejże, o zatwierdzenie zamknięć rachunków i bilansów kasy zaliczkowej i zakładu zastawniczego i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum za rok 1884.

3. Zatwierdzenie uchwalonego przez radę nadzorczą rozdziału zysku

4. Zatwierdzenie dokonanego przez radę nadzorczą wyboru 1 członka Dyrekcyi.

5. Wybór 3 członków do rady nadzorczej i 1 zastępcy. (1517)

Uwaga. Rachunki i bilans złożone są w biurze kasy Zaliczkowej dla przejrzenia w godzinach urzędowych.

Nowy Sącz, 2 marca 1885 l. 50.

Rada Nadzorcza Kasy Zaliczkowej w Nowym Sączu, Towarzystwa zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Aleksander Runge mp. *Gustaw Romer mp.*
sekretarz. prezes.

Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej żelazna

L. 1111/A

Obwieszczenie.

Przy odbytem na dniu 1 marca 1885 w przytomności c. k. notaryusza XIII losowanie cząstkowych obligacyj pierwszeństwa I emisyi i VII losowania cząstkowych obligacyj pierwszeństwa II emisyi Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej, wylosowano następujące jedna serya objęte numera a mianowicie:

Z obligów pierwszeństwa I. emisyi numera:

23.501—23.677 włącznie t. j. 177 sztuk, a

z obligów pierwszeństwa II. emisyi numera:

5501—5566 włącznie t. j. 66 sztuk.

Imienna wartość tych wylosowanych obligów pierwszeństwa I emisyi zostanie spłaconą począwszy od dnia 1 września 1885, a obligów pierwszeństwa II emisyi począwszy od 1 lipca 1885 za złożeniem oryginalnych obligów i wszystkich do nich należących po tym dniu płatnych kuponów.

Z dniem 1 września a względnie 1 lipca 1885 r. ustaje wszelkie dalsze oprocentowanie wyż wymienionych obligów I a względnie II emisyi dlatego też wartość kuponów po tym dniu płatnych, któreby od obligów odcięte były, od kapitału spłacić się mającego potrąconą zostanie.

Następujące przy losowaniach w roku 1873 do 1884 r. wyciągnięte obligi pierwszeństwa I emisyi do 31 grudnia 1884 jeszcze nie zostały spłaconemi a mianowicie:

Z I. losowania, dnia 1 marca 1873 odbytego **1 sztuka**
Nr. 79.596.
Z II. losowania dnia 2 marca 1874 odbytego **0 sztuk**
Z III. losowania dnia 1 marca 1875 odbytego **0 sztuk**
Z IV. losowania dnia 1 marca 1876 odbytego **3 sztuki**
Nr. 78.024, 78.051, 78.073,
Z V. losowania dnia 1 marca 1877 odbytego **1 sztuka**
Nr. 87.074,
Z VI. losowania dnia 1 marca 1878 odbytego **2 sztuki**
Nr. 4518 i 4519,
Z VII. losowania dnia 1 marca 1879 odbytego **2 sztuki**
Nr. 83.117 i 83.118,
Z VIII. losowania dnia 1 marca 1880 odbytego **8 sztuk**
Nr. 18014, 18015, 18045—18048, 18051 i 18062,
Z IX. losowania dnia 1 marca 1881 odbytego **17 sztuk**
Nr. 56527, 56528, 56541, 56549, 56562, 56563 56596, i 56637—56646.
Z X. losowania dnia 1 marca 1882 odbytego **23 sztuk**
Nr. 21006—21015, 21022, 21033, 21034, 21047, 21055, 21056, 21061, 21077, 21108, 21128—21130, 21132,
Z XI. losowania dnia 1 marca 1883 odbytego **30 sztuk**
Nr. 65503, 65512, 655 3, 65535—65537, 65552, 65556, 65557, 65561, 65577, 65581, 65587—65590, 65595, 65610, 65611, 65616, 65619—65621, 65631, 65633, 65635, 65636, 65639, 65640, 65661,
Z XII. losowania dnia 1 marca 1884 odbytego **50 sztuk**
Nr. 69501, 69513—69522, 69526—69533, 69554, 69557, 69558, 69560, 69581—69587, 69600, 69601, 69617, 696 0, 69621, 69625—69629, 69641, 69646, 69648, 69649, 69653, 69655—69657. 69663, 69669.

Obligi pierwszeństwa II emisyi przy I, II, III, IV, V i VI losowaniu wyciągnięte, są już wszystkie spłacone. (1432 1—3)

Wiedeń, 1 marca 1885.

Od Rady zawiadowczej,

Przedruk nie będzie płacony).

L. 1361. (1377 2—3)

Obwieszczenie.

Dnia 18 marca 1885 i następnych, odbędzie się w mieście Tarnowie w Galicyi, stacyi kolejowej, pierwszy **główny jarmark na konie,** odznaczający się doborem koni najpoprawniejszej rasy.

Tarnów, dnia 23 lutego 1885.

Burmistrz.

L. 7520. (1487 1—3)

EDYKT.

Magistrat król. stoł. m Lwowa podaje do powszechnej wiadomości, że znaleziono banknot na 100 złr. w. a., po który właściciel do I. Departamentu Magistratu zgłosić się może.

Lwów, dnia 20 lutego 1885.

Doniesienie, którego przedruk nie będzie płacony.

C. k. uprzyw. galic. akc. Bank hipoteczny.

Wykaz

28 lutego 1885 wylosowanych

a dnia 1 września 1885 płatnych

L. 101. **6 prc. listów hipotecznych** (1392)

Serya A.

à 100 fl.

326 412 670 719 743 817 867 877 892 1026 1058 1165 1190 1348 1508 1523 1626 1657 1816 1885 1908 2084 2141 2333 2387 2397 2456 2535 2586 2594 2775 2942 3004 3028 3198 3383 3480 3616 3829 3848 3861 3890 4214 4302 4473 4546 4562 4572 4702 4704 4790 4966 4997 5000 5263 5309 5358 5556 5619 5831 5851 6113 6155 6229 6234 6388 6419 6424 6474 6477 6622 6693 6967 7109 7223 7259 7289 7347 7410 7426 7529 7581 7773 7844 7898 8111 8173 8210 8282 8372 8443 8478 8514 8989 9011 9613 9625 9627 9764 9790 9792 9831 9863 9893 9939 9966 9984 10046 10150 10187 10474 10762 11025 11118 11249 11268 11531 11547 11629 11644 11809 11863 11890 11898 12262 12264 12270 12395 12406 12439 12443 12496 12560 12762 12788 12879 12887 12966 13033 13054 13362 13435 13437 13548 13672 13698 13797 14032 14034 14102 14139 14146 14278 14323 14334 14637 14921 14960 15032 15087 15171 15180 15198 15209 15250 15272 15282 15301 15321 15331 15395 15412 15527 15545 15682 15697 15804 16034 16096 16119 16131 16173 16349 16426 16459 16476 6526 16559 16673 16722 16752 16792 16979 17157 17297 17312 17515 17532 17549 17784 17858 17886 17991 18019 18183

Serya B.

à 300 fl.

29 90 106 140 153 209 283 388 405 568 604 619 739 748 754 991 1006 1124 1132 1275 1363 1756 1805 1807 1843 1903 1955 2056 2173 2199 2329 2374 2407 2446 2492 2818 2836 2852 2895 2945 3207 3273 3288 3433 3526 3691 4514 4548 4661 4714 5024 5086 5291 5320 5373 5460 5537 5638 6187 6307 6372 6739 6840 6870 6899 7013 7373 7417 7459 7540 7623 7653 8012 8018 8221 8230 8287 8292 8390 8498 8499 8665 8687 8762 9009 9012 9183 9296 9474 9760 9820 9886 10150 10596 10679 10690 10833 10888 10938.

Serya C.

à 500 fl.

10 66 142 267 625 686 726 814 829 947 1495 1635 1733 1742 1831 1854 2035 2041 2113 2124 2214 2492 2725 2755 2756 2824 2935 3231 3667 3673 3787 3904 3998 4037 4154 4420 4481 4593 4618 4696 4724 4861 4993 5068 5381 5498 5598 5653 6022 6100 6120 6150 6157 6739 6862 6897 7249 7315 7449 7504 7511 7716 7780 7997 8086 8095 8136 8229 8532 8547 8574 8754 8854 8906 8956 9036 9047 9422 9436 9599 9630 9685 9737 9770 9947 10025 10076 10109 10179 10180 10341 10460 10574 10701.

Serya D.

à 1000 fl.

72 170 183 292 351 420 653 848 1000 1152 1245 1319 1330 1364 1414 1468 1553 1655 1719 2103 2136 2299 2319 2406 2532 2651 2720 2758 2815 2888 2900 2950 3116 3402 3531 3586 3723 3777 4012 4601 4622 4642 4777 4814 4861 4871 5149 5170 5287 5326 5330 5348 5536 5652 5655 5677 5749 5821 5837 5953 6106 6197 6239 6350 6444 6576 6668 7049 7098 7318 7319 7348 7366 7525 7594 7683 7719 7794 7954 8012 8031 8204 8278 8460 8536 8643 8864 8894 9110 9180 9197 9310 9391 9425 9466 9600 9640 9680 9764 9847 9997 10557 10675 10776 10860 10949 10962 11002 11019 11021 11108 11451 11792 11822 11826 11953 12154 12358 12383 12400 12435 12539 12575 12611 12644 12660 12731 12825 12891 12943 13013 13038 13380 13586 13679 13745 13787 13829 13943 13953 14147 14171 14297 14397 14657 14716 15037 15092 15105 15147 15417 15438 15647 15771 15908 15914 16005 16089 16176 16591 16655 16779 16805 16896 16994 17112 17318 17327 17482 17558 17636 17713 18066 18492.

Serya E.

à 5000 fl.

43 144 201 231 253 404 554 733 834 920.

Wykaz

28 lutego 1885 wylosowanych

a dnia 1 września 1885 płatnych

5 prc. premiowanych listów hipotecznych.

Ser. **A.** à 100 fl. 593 789 3267 3344 3373 3430 3617 3793 4449 4469 5147 5355 5376 5377 5605 5658 5698.

„ **B.** à 500 fl. 150 1165 1445 1722 1737 1744 1776 1850 2367 2496 2581 2957 3597.

„ **C.** à 1.000 fl. 295 329 622 942 1993 2051 2514 2845 3113 3231 3483 4099 4227 4302 4419 4529 5414.

„ **D.** à 5.000 fl 372 384.

Losowanie 6% i 5% premiowanych listów hipotecznych odbywa się **dwa razy do roku,** a mianowicie z końcem **lutego** i z końcem **sierpnia.**

Lwów, dnia 28 lutego 1885.

Następne losowanie z końcem sierpnia 1885.

[illegible] W. [illegible] ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw. fabryki [illegible] Schlöglmühl.